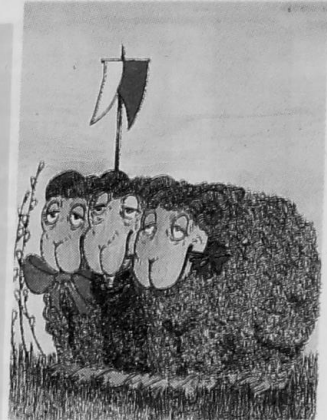
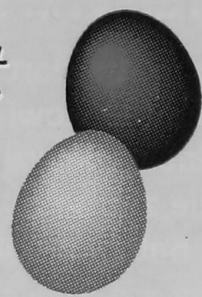


*Radości ze Świąt
zwycięstwa
dobra nad złem*

życzą KONTAKTY



KONTAKTY

IV/0110

16 (754)

16 KWIETNIA 1995

CENA 70 gr (7000 zł)

STANISŁAW
KAWĘCZYŃSKI

Żołnierze Grobu Pańskiego

Na początku Wielkiego Postu Teofil Puławski udał się do proboszcza, by omówić przygotowania oddziału żołnierzy, rekrutujących się z miejscowych młodzieńców, do adorowania grobu Chrystusa. Zwyczaj ten kultywowano przed wojną. W czasie wojny Niemcy kategorycznie zabronili, by występowało jakieś inne wojsko niż niemieckie. Po wyzwoleniu rada parafialna postanowiła wydelegować Teofila, aby wybałał stanowisko księdza w tej sprawie. Poczciwy proboszcz nie tylko nie stawiał przeszkód, ale od razu zapalił się do propozycji i wyznaczył Puławskiego na komendanta.

— A w wojsku, Puławski, to wyście byli? Komendy znacie? — zapytał tylko.

— Proboszczu, toć ja gnałem bolszewików aż za Kijów! Z samym komendantem Piłsudskim rozmawiałem, a z dowódcą kompanii, kapitanem Jancewiczem, to często herbatę z cukrem...

str. 8-9



Nie dlatego że wstałeś z grobu
nie dlatego że wstąpiłeś do nieba
ale dlatego że Ci podstawiono nogę
że dostałeś w twarz
że Cię rozebrano do naga
że skurczyłeś na krzyżu jak czapla szyję
za to że umarłeś jak Bóg niepodobny do Boga
bez lekarstw i ręcznika mokrego na głowie
za to że miałeś oczy większe od wojny
jak polegli w rowie z niezapominajką —
dlatego że brudny od łez podnoszę Ciebie
stale we mszy
jak baranka wytarganego za uszy

JAN TWARDOWSKI

Jp-1911/95

GABRIELA SZCZĘŚNA

Buty anioła

Ta moja wędrówka, to tylko same górki i zakręty. Może za dużo chodziłem na skróty? A przecież wiadomo: kto drogi prostuje, w domu nie nocuje. Nie raz tak ze mną było. Gdzie też ja nie spałem! Na ławce w parku, na schodach, w piwnicy, pod celą i dosłownie pod mostem.

A kiedy tak szedłem, różne miałem przygody. I z gliniarzami, i z kobitkami. Ale to wszystko nic przy tym, co mi się raz przydarzyło: spotkałem anioła!

str. 4

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

- Joanna Gospodarczyk o „wojnie na górze” w Wysokim Mazowieckiem
 - Zuzanna Gronostaj o swawolach telewizji „Vectra”
 - Gabriela Szczęsna o napadzie z bronią.
- Ponadto: baba na cokole, Balcerowicz do Łomży, za pierwszego Sowietę, Olimpia Zambrów w kolorze.

KOMISARZ ROLNY UNII EUROPEJSKIEJ Franz Fischler gościł w Ciechanowcu. W Muzeum Rolnictwa spotkał się z pracownikami Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, wyjaśniając zasady obowiązujące w rolnictwie krajów UE.

PROBLEMOM GOSPODARCYM PRZEDSIĘBIORSTW podlegających województwu poświęcona była druga część koalicyjnego spotkania władz wojewódzkich PSL i SdRP z udziałem wojewódów oraz parlamentarzystów łomżyńskich. Wydany po spotkaniu komunikat podaje także, że ustalona została zasada podobnych konsultacji obu partii co dwa miesiące. Wojewoda Mieczysław Bagiński stwierdził, że jest bardzo zadowolony z przebiegu obu spotkań. Nieoficjalnie wiadomo, że trochę krytycznych uwag administracja wojewódzka zebrała.

OGROMNĄ SZANSĘ URATOWANIA łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew” otworzyło podpisanie porozumienia między wojewodą a reprezentującym Skarb Państwa dyrektorem Izby Skarbowej. Fiskus zgadza się przystąpić do bankowej ugody i zredukować zadłużenie „Narwi” o 95 procent (odsetki o 100 proc.). Z koncepcją ratowania „Narwi” przez oddłużenie wystąpił główny wierzyciel, Powszechny Bank Kredytowy S.A.

NAPADU RABUNKOWEGO na dom Waldemara W. (gm. Zaręby Kościelne) dokonało trzech zamaskowanych mężczyzn (niecudzoziemców). Po sterroryzowaniu rodziny bronią i zastrzeleniu psa zabrali pieniądze i kosztowności warte, według policji, kilkaset milionów starych złotych, a według sąsiadów poszkodowanego co najmniej dwa miliardy i samochód.

POSZUKUJĄCYM PRACY W NIEMCZECH specjalistom z zakresu budownictwa, piekarzom, ogrodnikom, fryzjerom, pielęgniarcom Wojewódzki Urząd Pracy pomaga w zawarciu legalnych kontraktów na zatrudnienie do 18 miesięcy. Zgłoszenia należy kierować do WUP do 15 kwietnia. Wymagane jest odpowiednie wykształcenie zawodowe lub staż pracy w danej dziedzinie i przynajmniej dostateczna znajomość języka niemieckiego. Podobne kontrakty zawarło już w tym roku przeszło 500 mieszkańców województwa.

ZABURZENIA SYSTEMU NERWOWEGO, powodujące kłopoty w nauce u co 17 ucznia szkoły podstawowej w województwie, wykazała ankieta przeprowadzona przez łomżyńskie Kuratorium Oświaty. Wielu uczniów skarży się również na wady wzroku, słuchu, choroby przewlekłe.

PAŃSTWOWE POGOTOWIE OPIEKUŃCZE W ŁOMŻY SŁUŻYŁO w ubiegłym roku pomocą 111

dzieciom (od 3 do 18 lat), z których większość stanowili nieletni, skierowani tam przez sądy; 44 uciekinierów z domów dowiozła policja.

ZA SKŁADOWANIE TOKSYCZNEJ MIESZANKI „Carbo-plus” Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska rozpoczął naliczanie kar Miejskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej w Łomży. MPEC zapłaci także maksymalne stawki za tzw. korzystanie ze środowiska.

KOMISJA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH ZDECYDOWAŁA, że spółka „Farm Food”, posiadająca m.in. duże zakłady mięsne w Czyżewie (wartość sprzedaży w ubiegłym roku 97,9 miliona nowych złotych) wejdzie na giełdę. Firma musi jednak znaleźć chętnych na 420 tysięcy akcji. Zapisy na nie prowadzone będą w maju.

FATALNY POZIOM INFRASTRUKTURY komunikacyjnej i łącznościowej zdecydował, że województwo zajęło dopiero 47 miejsce w klasyfikacji województw według atrakcyjności dla potencjalnych inwestorów.

MILĄ NIESPODZIANKĘ NA ŚWIĘTA sprawiła mieszkańcom Łomży firma „Gaspol”: od ubiegłego tygodnia cena dużej butli wynosi 12 zł (w granicach miasta) i 13 zł w tzw. drugiej strefie.

DO SZYBKIEJ SPRZEDAŻY przeznacza wojewoda przejęte niedawno od ministra przemysłu przedsiębiorstwo „Transbud” w Łomży. Jeszcze przed ogłoszeniem formalnego przetargu kupnem firmy zainteresowała się łomżyńska spółka „Terrazyt”.

SZCZEGÓŁY POLICYJNEGO PROGRAMU „BEZPIECZNE MIASTO”, przygotowanego przez Komendę Główną można poznać w Łomży dzwoniąc od 10 kwietnia pod numery 16-14-82 i 16-14-85 w godz. 16.30-20.00. Program ma w perspektywie kilku lat doprowadzić do lepszej współpracy mieszkańców z policją.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S.A. JEST NAJCZĘŚCIEJ WYRÓŻNIANYM BANKIEM spośród działających w łomżyńskim: „Gazeta Bankowa” uznała PBK S.A. „Najbezpieczniejszym bankiem polskim” w 1994 roku; „Businessman Magazine” w rankingu „Najlepszy bank polski” sklasyfikował PBK S.A. na drugim miejscu; w klasyfikacji „Wyniki banków w 1994 r.” dokonanej przez „Gazetę Bankową” PBK S.A. znalazł się na czwartym miejscu, a niedawno „Twój Styl” przyznał Bankowi doroczne wyróżnienie „Alicja 94” za osiągnięcia związane z obsługą klientów.

DRINKIEM ROKU w Ogólnopolskim Konkursie Barmańskim został „Wersal” przyrządzony przez Adama Osieckiego z łomżyńskiego hotelu „Polonez”.

WSPANIAŁĄ ZABAWĘ MIELI uczestnicy imprezy „Gramy 94”, zorganizowanej w klubie „Odek” w Łomży przez Bernarda Karwowskiego. Specjalnie powołana kapituła przyznawała nagrody w postaci małej butelki ze specjalną nalepką i w muszce w wielu kategoriach. M.in. w kategorii „efektów specjalnych” otrzymał ją prezydent Łomży Jan Turkowski za pocałunek złożony na policzku Hanki Bielickiej.

UKAZAŁ SIĘ PIĄTY TOMIK POEZJI JERZEGO SIKORY. Zbiór wierszy, przygotowany przez wydawnictwo Norbertinum w Lublinie, a sfinansowany przez Urząd Wojewódzki, nosi tytuł „Jestem złodziejem światła”. Będzie dostępny w Urzędzie Wojewódzkim i księgarniach. Autor wierszy jest księdzem, pracownikiem kurii diecezjalnej i redaktorem tygodnika „Głos Katolicki”.

REGIONALNY OŚRODEK KULTURY W ŁOMŻY ZAPRASZA na wyjazd do Warszawy na spektakl „Wujaszek Wania” Antoniego Czechowa w Teatrze Studio. Wyjazd 29 kwietnia, a zgłoszenia przyjmuje ROK do 14 kwietnia, ul. Nowa 2, p. 217 (tel. 16-34-50).

KANDYDAT NA PREZYDENTA, lider UPR, Janusz Korwin-Mikke, gościł w Łomży i Zambrowie, a w Zambrowie i Ciechanowcu — członek władz UPR Stanisław Michalikiewicz. Janusz Korwin-Mikke stwierdził m.in. że jest pewien swojego awansu do drugiej rundy wyborów. UPR konsekwentnie dąży do obniżenia podatków i ogłosiła kwiecień „miesiącem podatnika”.

ROMANOWSKI WYSTAWIA

Miło nam poinformować, iż nasz stały rysownik, Zdzisław Romanowski, wystawił swoje prace na XIV Międzynarodowym Konkursie Karykatury im. N. Hodja w Istambule oraz Festiwalu Satyry w Marostica-Vincenza we Włoszech.

KANAŁ

Cytować dosłownie przemówienia Józefa Kochanowskiego, przewodniczącego Rady Miasta Wysokiego Mazowieckiego, nie może. Pełno w nim dosadnych słów i epitetów pod adresem burmistrza Mieczysława Kaczyńskiego. Burmistrz zastanawia się, czy nie powinien przewodniczącego do sądu za zniewagę.

To fragment reportażu Joanny Gospodarczyk, który zamieścimy w następnym numerze.



ZNAKI CZASU

• „Sukces Kościoła”, „majestatyczny Kwaśniewskiego”, komentowano w Sejmie przyjęcie przez komisję konstytucyjną zaproponowanego przez Tadeusza Mazowieckiego (UW) zapisu o stosunkach państwo-Kościół, aprobowanego przez hierarchię.

• W kraju aż 37 województw, wicewojewódów należy do PSL, tylko 9 do SdRP.

• „Jestem zwolennikiem osłabienia rywalizacji, ale — jak w sporcie — w ramach zasady fair play. Rywalizując nie musimy być wrogami, zamykać sobie dróg do współpracy”, powiedział w wywiadzie „GW” prof. Leszek Balcerowicz, nowy przewodniczący UW.

• „Okupacja sowiecka trwała krzywdząco publiczność, gdy warszawski sąd czwarty raz z odroczył rozprawę przeciwko m. Humerowi i śledczym M. oskarżonym o torturowanie więźniów w latach 1944-54. Oskarżeni nie stawili się w sądzie z powodów choroby.

• Zgłoszono już około pół miliona wniosków o zwrot nieruchomości przejętych z naruszeniem prawa w latach 1944-1962. Wartość roszczeń sięga 200 miliardów złotych.

• Około 50 tys. Polaków mieszka pod wpływem nacjonalnych sekt religijnych, wskazując obliczenia policji. Czasopisma katolickie szacują, że w kraju jest już 300 różnych sekt.

• Były aresztowany Jacek zażądał 250 mln starych złotych za szkodowania od policji w R. Mazowieckiej za to, że niedbała pilnując umożliwiła ucieczkę traktacji której wpadł pod śmiech.

• Powstało Stowarzyszenie Specjalistów Bombowych, zajmujących „nad sprawami związanymi z podkładaniem materiałów wybuchowych i bomb”.

TRZY PYTANIA DO...

LEOKADII PRAŻMO z Łuniewa Małego (gm. Klukowo),
artystki ludowej

– Znała jest Pani nie tylko w tych stronach z malowania przepięknych pisanek. Czy to przede wszystkim umiłowanie tradycji czy też wykorzystywanie zdolności plastycznych?

– I jedno, i drugie. Pochodzę z Augustowskiego. Pamiętam z dzieciństwa, że ten zwyczaj zawsze był w naszej miejscowości prawie celebrowany, a już szczególnie przez moją mamę. Malowanie jajek zaczynała już od „półpościa”, jeszcze wcześniej przygotowywała wszystko, co do tego potrzebne. Na surowych jajkach pisała wzór woskiem, a potem barwiła w wywarze z kory dębowej, w którym pisanki musiały poleżeć całą noc. Dopiero następnego dnia jajka gotowała w „cebulaku”, czyli w łupinach cebuli. Mama robiła wzór niezwykle dokładnie. Potrafiła nawet zmieniać wszystko z powodu niepotrzebnej najmniejszej kropki! Taka precyzja wydawała mi się wtedy bardzo przebiegła. Jednak szybko sama przekonałam się, że o pięknie pisanek decyduje właśnie dokładność. Pierwsze pisanek, pod okiem mamy, zrobiłam mając 8-9 lat. I tak jest do dzisiaj.

– Przez ten czas wiele zmieniło się w „technice” ich malowania. Czy Pani także uległa tym nowościom?

– Niezupełnie. Korzystam co prawda z gotowych farb i robię nawet pisanek trójkolorowych, ale nic nie zastąpi wosku ani patyczka ze szpilką. Przeciwnie, mama maluje wzór na jajkach gotowanych, lecz wciąż jestem wierna modelom roślinnym. Ale nowości swoją drogą, a doświadczenie swoją. Dla tych, którzy mają zamiar od raz pierwszy spróbować mam kilka praktycznych rad. Po pierwsze: pszczelego wosku nie zastąpi stopiona świeca, która natychmiast znika pod palcami razem z wzorem. Odradzam też choćby raz używany wosk, bo wtedy okropnie kopci i dusi. Początkujący mogą też spróbować od wosku na przykład gęsich, bo są znacznie większe i łatwiej zrobić na nich rysunek. Odradzam malowanie na jajkach prosto od kury, bo na świeżych źle trzyma się farba. Uprzedzam też, że piękno pisanek zależy nie tylko od zdolności plastycznych, ale także od wielkiej cierpliwości i dokładności. Tego nie zastąpi żadna „technika”.

– Czym jest dla Pani pisanek?

– Jajko to życie, a pisanek, czyli jego udekorowanie, to symbol piękna. Pisanek w domu sprawiają, że święta są radośniejsze. Ale tylko z pisanekmi pracuję. Nie lubię sztucznych: drewnianych, plastikowych, z gotowymi wzorami do naklejania. Malowanie pisanek to wielka przyjemność. Ubolewam nad tym, że nawet wiejskie dzieci nie znają tego uczucia. Tak było czterdzieści lat temu, gdy zaczynałam w Łuniewie pracę nauczycielki i tak jest dzisiaj. Więc bardzo cieszę się, kiedy moja sześciolatka wnuczka prosi: „Babcu, zaczynam malować pisanek bez mnie”.



SZTANDAR W CZERWONYM BORZE

Z udziałem ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego, dowódcy Nadwiślańskich Oddziałów Wojskowych MSW wiceadmirała Marka Toczka, biskupa łódzkiego Juliusza Paetza, wojewody Mieczysława Bagińskiego, wojewódzkiego burmistrza oraz fundatorów odbyła się w Czerwonym Borze uroczystość wręczenia nowego sztandaru II Pułkowi Zabezpieczenia NJW. Sztandar ufundowany przez mieszkańców województwa oraz firmy państwowe i prywatne, banki. Płaty sztandaru mają m.in. herby Łomży i Zamościa.

ZAPROSILI NAS...

• Dyrekcja i Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej nr 6 im. Królowej Jadwigi w Łomży – na prezentację dorobku Szkoły.

• Szkoła Podstawowa nr 9 w Łomży – na prezentację artystyczne swoich uczniów.

• Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej w Śniadowie i Wojewódzka Komisja Olimpijska w Łomży – na uroczyste otwarcie sali gimnastycznej i wojewódzką inaugurację Dni Olimpijskie w śniadowskiej Szkole.

• Dyrekcja i pracownicy hotelu „Polonez” w Łomży – na uroczystość XX-lecia hotelu.

• Redakcja miesięcznika „Osowieckim szlakiem” – na obchody 1. rocznicy wydawania miesięcznika.

• Full Max Poland z Warszawy – na II Ogólnopolski Festiwal Mediów i Producentów Tele-Audio-Video PLAY-BOX '95.

• Dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu – na otwarcie wystawy czasowej „Ciechanowiec i okolice w latach okupacji sowieckiej 1939-1941” oraz na spotkanie z uczestnikami tamtych wydarzeń.

• Międzynarodowe Targi Poznańskie – na Targi Wydawnictw MULTIMEDIA, Międzynarodową Ekspozycję Maszyn Poligraficznych POLIGRAFIA oraz Międzynarodowe Targi Elektroniki, Telekomunikacji i Techniki Komputerowej INFOSYSTEM (10-13 kwietnia).

Dziękujemy.



POLSKI BANK INWESTYCYJNY

SPÓŁKA AKCYJNA

Nasz właściciel – NBP – to gwarancja
Twojego bezpieczeństwa.

SZUKASZ BANKU PEWNEGO I GODNEGO ZAUFANIA?

Taki jest Polski Bank Inwestycyjny. Nasz klient może załatwić wszystkie swoje sprawy wygodnie, w jednym miejscu i błyskawicznie.

CENISZ SWÓJ CZAS I PIENIĄDZE?

Założymy Ci wygodny rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (ROR), dostępny w 48 oddziałach PBI S.A. w całej Polsce.

MARTWISZ SIĘ O SWOJE ZŁOTÓWKI?

Zapewniamy Ci SUKCES – lokatę, której oprocentowanie stale rośnie, a w każdym momencie możesz wycofać swój wkład i nie stracić odsetek.

Minimalny wkład oraz tabela oprocentowania rachunku SUKCES

OPROCENTOWANIE PODSTAWOWE w skali roku		OPROCENTOWANIE PODWYŻSZONE w skali roku
MINIMALNY WKŁAD	500 złotych	5000 złotych
miesiące	%	%
1	12,50	13,00
2	17,00	17,50
3	21,50	22,00
4	22,50	23,00
5	24,00	24,50
6	26,50	27,00
7	28,00	28,50
8	28,50	29,00
9	29,00	29,50
10	29,50	30,00
11	30,00	30,50
12	30,50	31,00

MASZ OSZCZĘDNOŚCI WALUTOWE?

Dołącz do 300 tys. klientów PBI S.A.,
korzystających z naszego atrakcyjnego oprocentowania.

CHCESZ ROZWIJAĆ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ?

Pomożemy Ci sfinansować Twoje projekty inwestycyjne i bieżącą działalność kredytem oprocentowanym już od 32%

MARZYSZ O NOWYM SAMOCHODZIE?

Nic trudnego, udzielimy Ci kredytu na wyjątkowo
korzystnych warunkach.
Pracujemy razem z Tobą

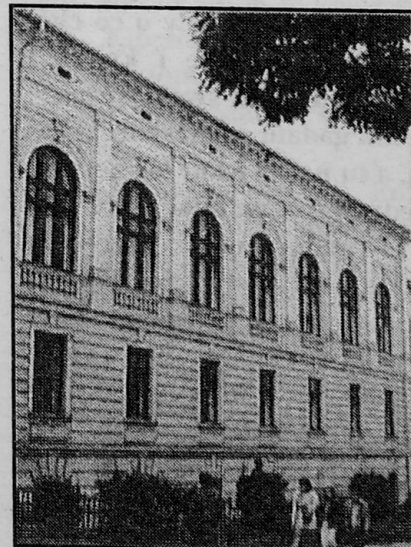
POLSKI BANK INWESTYCYJNY

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ W ŁOMŻY
UL. DWORNA 14
tel. 16-34-11 do 16.

Nasz właściciel
– NBP – to gwarancja
Twojego bezpieczeństwa.

k.z.





Nic nie żartuję i nie zmyślam. Powiem wszystko jak było, ale nie powiem gdzie, bo on tam jeszcze przychodzi. A złych ludzi jest cały świat. Nie chcę, żeby mu dokuczili.

No więc było to tak. Ciemna noc. A księżyc taki, że aż przez plecy przewierca. A ja idę. Trzymam się drogi. Do domu daleko. Zabawiłem trochę z kumplami za miastem. Kiedy się obudziłem nie było już nikogo. Wysączyli flaszki i zniknęli. Zły byłem jak jasna cholera. Na mostku postąłem trochę dla odpoczynku. Chłód mnie jakiś dziwny zdjął, chociaż lato było. No więc idę. Włokę się noga za nogą wściekły na cały świat. Naokoło żywego ducha, tylko pies jakiś mnie obwąchał, ptak zakrzyczał. I naraz coś z daleka pojaśniało. Myślałem, że to samochód. Zbliżam się, a tu na kamieniu ktoś siedzi. W białej sukni, z pochyloną głową. Jakby płakał. A na plecach coś dziwnego. Skrzydła! Anioł! Zamurowało mnie. Ki czort! A potem pomyślałem, że kumple kawał mi urządzili. Więc ostro idę, jeszcze bardziej wściekły. I już sobie układam „wiązanek”, i macam po krzakach, żeby jaki kij dorwać. Idę coraz szybciej, a mój anioł wciąż siedzi tak samo. Głowy nie odwraca, a ręką podpira się jak Jezus Frasobliwy. Kij wypadł mi z ręki. I czuję jak zimny pot mnie oblewa. „W imię Ojca i Syna”, krzyknąłem a całej siły. „Ratuj mnie mój patronie!” i buch na kolana. Anioł ani drgnie. Przeżegnałem się szybko, oczy zamykam i otwieram. Patrzę na niego i mówię sobie głośno: „Nic się ciebie nie boję, chociaż nie wiem kto ty jesteś. Jeśli diabeł przebrany, to nie ze mną te numery. A jeżeli jesteś anioł z nieba, to mów o co chodzi. Rozliczymy się i kwita. I każdy pójdzie w swoją stronę”. No i tak gadam coś jeszcze, i gadam, a tu naraz wiatr się zerwał. I wtedy przeleciało mi przez głowę: „To moja śmierć. Przebrała się za anioła, żeby jej ze strachu nie ominął. I zwabiła mnie w swoją pułapkę, bo akurat uchlałem się z kumplami”. Ale zaraz pomyślałem sobie, że przecież śmierć nie musi tak kombinować, kiedy już kogoś sobie upatrzy. Przychodzi do cie-

bie, bo tak jej się podoba i nie masz nic do gadania; czy boso czy w butach. Ale nie wytrzymałem i krzyczę: „Gadaj kto ty jesteś, bo mnie zaraz szlag trafi!”. I zaraz pożałowałem tych słów, bo co będzie, jeśli to naprawdę anioł? I jeszcze się obrazi. Ale przepadło. I wtedy nagle schował się księżyc. Zapadły egipskie ciemności. „Już po mnie”, pomyślałem. A tu anioł patrzy na mnie, jasność od niego jakaś bije i mówi: „Znasz mnie, chociaż widzisz po raz pierwszy. Ja znam ciebie. Znam wszystkie twoje drogi. Wiem też, jaka będzie ta ostatnia. Jestem zmęczony. Dalej idź sam”.



Buty Anioła

Tam mi powiedział! Pamiętam dokładnie. A ja przeżegnałem się znowu i krzyczę: „Gadaj do rzeczy i po kolei! Skąd mnie znasz i w ogóle kto ty jesteś!”. I krzyczę, i krzyczę. A on nic nie mówi. I tylko patrzy nie wiadomo gdzie. I wzdycha ciężko, jakby go na dno kopalni wrzucili. Wkurzyło mnie. Jak się nie zerwę z kłeczek, i jak mu nie narzucam od przebierańców i różnych takich. I wreszcie mówię: „Jak cię nie dotknę, to w życiu nie uwierzę, że jesteś aniołem i koniec dyskusji!”. Nie bronił. A ja rękę wyciągam i dziobię palcem w powietrze, i dziobię, i nic nie czuję! Wtedy anioł wstał i mówi: „Czekałem na ciebie przez całe twoje życie. Odtąd ty będziesz na mnie czekał”. I naraz unosi się powoli, skrzydła rozkłada, a ja biegnę za nim i wołam, że ani myślę na niego czekać, że diabelskie zjawy mogą mi skoczyć, że...

Obudziłem się na drodze. Leżałem przy kamieniu. Było już widno. Cisza. Słońce świeci prosto w oczy. Zerwałem się na równe nogi. Oglądam kamień ze wszystkich

stron. Żadnych anielskich śladów! Ale czy kto widział kiedy buty anioła? A ze skrzydeł ani piórka!

Przywlokłem się do domu. Nikomu nie powiedziałem o moim spotkaniu z aniołem; ani żonce, ani kumplom. Ona zaraz wyzwałaby mnie od grzeszników, że mieszam anielskie moce w moje pijackie życie, a oni wyśmiewaliby mnie przez całe życie. Na wszelkie wypadek omijałem tamtą drogę i powoli zapominałem o tej przygodzie. Ale znalazłem za

do pędzla, tylko szwagra zawołała. Niech tam. Za to zaogni mnie do przedstawiania meł skrobienia ścian. No więc zadam. Przystawiam krzesło zdejmuję po kolei obrazki. I raz struchlałem: trzymam w ręce obrazek z aniołem stróżem. Nogi się pode mną ugięły. Chwyciłem się zachwiałem. Syn mnie złapał w ostatniej chwili, żonka krzyk. A ja nic. Patrzę na ten obrazek i słowa nie mogę wydobyć. I wszystko już zrozumiałem. Każde anielskie słowo! Bo anioł stróż z obrazka ma twarz mojego anioła z kamienia! I skrzydła takie same jak sukienka! A ja skrobę obrazem po szkłe i krzyczę: „Jasne, że go znam!”. Żonka w płacz, że pewnie zwariowałem. Syn podbiegał na pogotowie dzwonić. Doktor przyjechał i zrobił zastrzyk. A ja nie tylko anioła mam w głowie. Znalazłem go bardzo dobrze, chociaż to przecież był tylko obrazek, co jeszcze bardziej nad moim kamieniem powieści. I tak mój anioł stróż siedzi z mną przez całe życie; z domu rodzinnego do własnego.

Co to się działo! Przez moją anioła stróża miałem w Wielkanoc jak nigdy w życiu. Żonka zapomniała nawet wspomnieć mi tamtą zgubioną święconkę. A skakała nade mną jakbym naprawdę był chorą. Patrzyłem na to i żałowałem, że nie zbierał. Bo czy ja naprawdę na to zasłużyłem? Przecież tyle lat przeze mnie płakała, a teraz nic nie było dla niej ważne, tylko ja. I wtedy myślałem sobie, że to chyba prawdziwa miłość, której ja nigdy jej nie dałem. Bo tylko prawdziwa miłość przebacza.

Atu znowu wiosna. Znowu spotkam się z moim aniołem. Wtedy co mówię. Lubię chodzić do kościoła na grób Pański i słuchać go miejsca w Ewangelii jak Maria Magdalena płakała o pustym grobie Zbawiciela. Weszła do środka, a tu anioł siedzi. I to był ten dobry znak. Pan Jezus zmartwychwstał, kiedy tego słucham, wyobrażam sobie, że to ja spotykam anioła jak wtedy przy drodze. On ma twarz mojego anioła z kamienia.

Kiedyś dowiem się jak to było. Przecież to ja mam teraz na głowie go czekać.

GABRIELA SZCZESNA





ale musi „naładować akumulator”: wyjechać za miasto, przejechać się rowem, zapomnieć o banku.

Pasjonuje się polityką. To kolejne, niespełnione na razie wyzwanie. Czyta, ogląda programy publicystyczne, wiadomości. Z chaosu informacyjnego stara się wysnuć własne zdanie.

Kupuje to, co jej wpada od razu w oko, czasem nie zastanawia się, czy dobrze wybrała. Nie ma czasu na długie zakupy, „gdyby sklepy były czynne choć do siódmej”, marzy. Lubi zdecydowane kolory: czerwień, czerń, zieleń. To daje o sobie znać chęć wyróżnienia się z tłumu. Urzędowy kostium obłaskawia broszką, klipsami. „Nie należę do kobiet, które zamartwiają się przed lustrem. Ważniejsze jest to, co się robi, a nie zmarszczka pod okiem”.

Niedawno zapisała się do Amerykańskiej Szkoły Rozwoju. 15 menagerów, biznesmenów (i tylko dwie kobiety) uczą się swojej osobowości. Zamknięci na tydzień w niewielkim ośro-

myślnymi potrawami, wysłuchiwać pochwał o elegancko nakrytym stole. Syn, siedemnastoletni Kamil, uczeń liceum ogólnokształcącego ma znakomity słuch muzyczny. Jeszcze nie wybrał kierunku studiów. Waha się między muzycznymi a lingwistycznymi. Na pewno nie pójdzie w ślady mamy. Mąż zabrał się za prowadzenie firmy po latach uczenia w ekonomiku.

— Mąż wnosi w nasz związek tolerancję i spokój. Jestem mu za to bardzo wdzięczna, bo wiem, że tylko nieliczni zgodziliby się na taki układ i pracującą całymi dniami żonę — mówi.

Maria Konopka stara się przynajmniej niedziele zostawić rodzinie. Dokumenty, przepisy wrzucone do teczki w piątek lub sobotę, z solennym przyrzeczeniem pracy nad nimi, nietknięte wyciąga w poniedziałek rano. Ma wówczas wyrzuty sumienia,

czyżn został przełamany, przynajmniej w niektórych instytucjach.

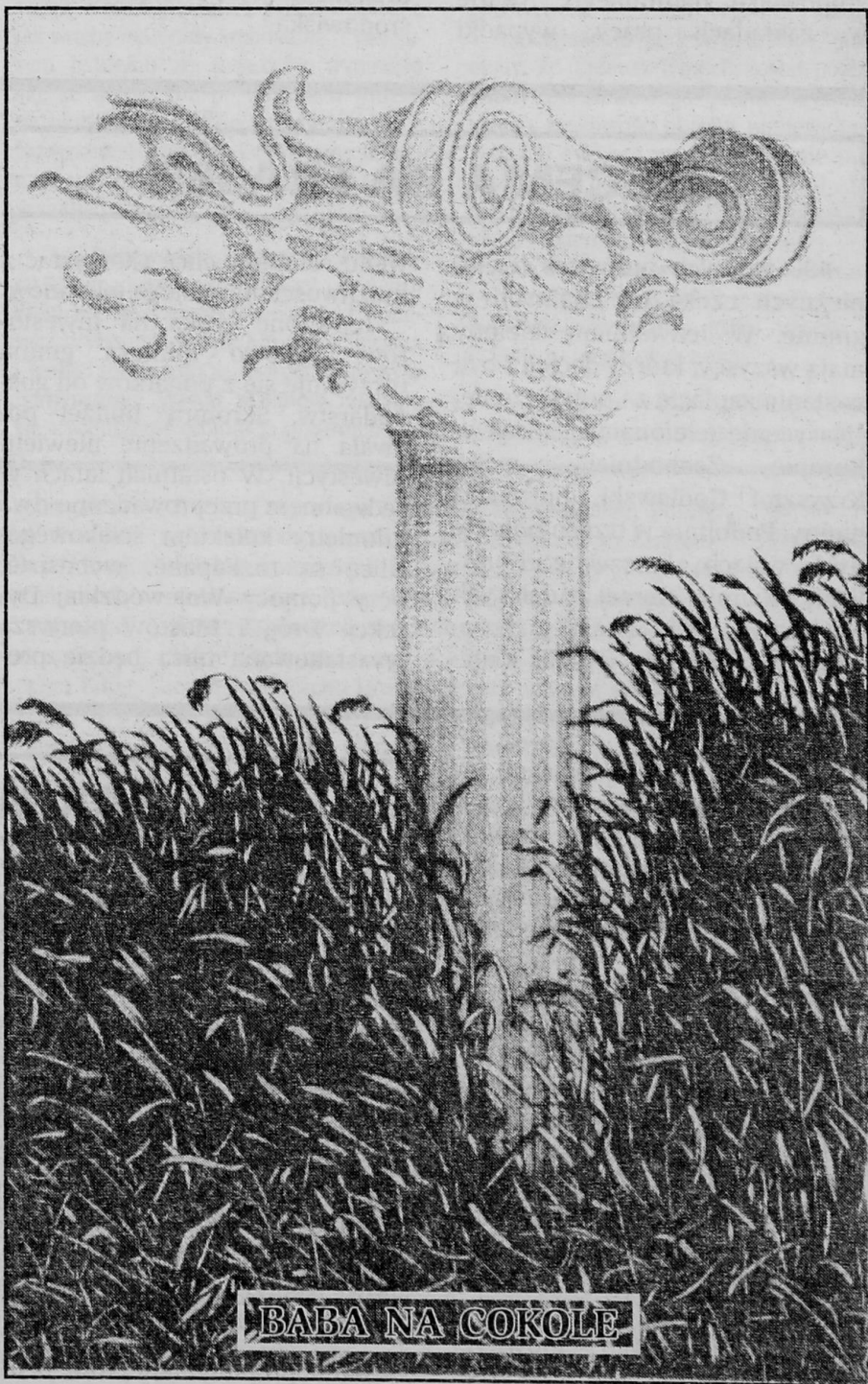
— Nadal jednak powszechne jest przekonanie, że kobiety są głupie, a ich miejsce w domu, przy dzieciach i garach. Dlatego zdecydowałam się kandydować na urząd prezydenta Łomży. Było to kilka lat temu, ale chciałam pokazać, że kobieta też może sprawdzić się na tym stanowisku. Komisja, która mnie przesłuchiwała, zadawała pytania dotyczące mojego życia osobistego. Nie wyzbyli się tonu wyższości: po co ta kobieta się tu pcha — opowiada.

Trudno pogodzić prowadzenie domu z pracą zawodową. Oparciem jest mama, która mieszka z nimi. Dlatego Maria Konopka krzywi się na pytanie o codzienne gotowanie. Uwielbia przygotowywać przyjęcie dla przyjaciół, zaskakiwać wy-

Mocno żyć

JOANNA GOSPODARCZYK

„Nie lubię stać w kącie. To moja wada, która pomaga mi w życiu”, mówi o sobie Maria Konopka, dyrektor łomżyńskiego Oddziału Powszechnego Banku Kredytowego.



BABA NA COKOLE

ku, pozbawieni kontaktów z prasą, telewizją poznają sobie, uczą się zarządzania firmą i wykorzystywania w pracy swoich wad i zalet.

— Jestem nadpobudliwa, często kieruję się emocjami, a dopiero potem przypominam sobie o dyplomacji. W szkole uczę się panować na tym — opowiada.

Gdyby miała czas, zrobiłaby doktorat z psychologii. Ale praca pochałania teraz całe dnie. Dopiero kilka miesięcy temu skończyła się budowa okazałej siedziby, która kosztowała sporo nerwów. Najpierw trzeba było przekonać centralę banku o sensowności rozbudowy Oddziału, potem pilnować budowy i ostatecznego wyglądu. Każdy szczegół musiał być przez nią zaakceptowany, miała własne zdanie na temat aranżacji wnętrza. Kobięcą rękę widać w jej gabinecie, utrzymanym w kolorach różu. „Kłóciłam się, ustępowałam architektom, ale chciałam wszystko wiedzieć. To też moja wada!”

— Lubię mocno żyć. Rozwiązywać problemy, walczyć o klientów, rozwijać firmę. Nie wyobrażam sobie siebie przy smażeniu naleśników. Jestem Rybą obdarzoną intuicją, która ciągle szuka czegoś nowego, cieszy się ze zmian. A poza tym być kobietą to przyjemność — mówi Maria Konopka.





GRÓB ZA ŻYCIA

Miejsce na cmentarzu przydziela się wyłącznie na podstawie aktu zgonu. Ale w szczególnych przypadkach można sobie wykupić grób za życia.

O przydzieleniu żyjącemu miejsca na cmentarzu komunalnym w Łomży decyduje Zarząd Miasta.

— Są to sporadyczne przypadki, dwa albo trzy w roku. W ubiegłym roku wydaliśmy dwie takie decyzje — informuje inspektor Marzanna Sołoduha z Wydziału Gospodarki Komunalnej.

Ubiegający się musi spełnić określone warunki: mieć powyżej 80 lat (jeśli jest to osoba samotna, granica wieku obniża się), brak najbliższej rodziny, która mogłaby zająć się pochówkiem.

Każdy wniosek rozpatrywany jest indywidualnie.

Dwudziestoletnia dzierżawa pojedynczego grobu w Łomży kosztuje 30 zł, podwójnego 60 zł; cennik ten obowiązuje od ponad dwóch lat. W Łomży są dwa cmentarze.

Na cmentarzu w Zambrowie (drugi jest w planach) ciasno. Nie sprzedaje się miejsca każdemu chętnemu.

— Ludzie żalą się, że nikt im potem krzyża brzoźowego nie postawi, piszą podania, proszą o miejsce — mówi Jarosław Dłużniewski, kierownik Zakładu Zieleni Miejskiej w Zambrowie.

Miejsca dostają jedynie starzy, samotni, chorzy i są to wyjątkowe sytuacje. W ubiegłym roku pozytywnie rozpatrzono pięć wniosków.

W Grajewie jest nowy cmentarz i nie ma żadnych ograniczeń. Jednoosobowa kwatera wydzierżawiona na dwadzieścia lat kosztuje 50 zł, dwuosobowa 100 zł. Krzysztof Mioduszeński, dyrektor Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Grajewie, przypomina się do budowy grobowców, byłyby to pierwsze grobowce w tym mieście.

Na cmentarzu komunalnym w Kolnie grobowiec w stanie surowym, w bardzo dobrym miejscu, przy głównej alejce, czekał na nabywcę prawie sześć lat. Tego typu budowle nie są popularne w mieście. Kolneński cmentarz ma prawie dwadzieścia lat, jest wypełniony i tylko w wyjątkowym wypadku można nabyć miejsce za życia. Jednoosobowy grób dzierżawiony na dwadzieścia lat kosztuje tutaj 20 zł. Miasto ma już trzyhektarowy teren na nowy cmentarz. (m)

SM BEZ SAMOTNOŚCI

Oddział Pomocy Osobom z SM w Łomży powstał ponad rok temu przy Katolickim Stowarzyszeniu „Pokój i Dobro”. Z racji patronackiej przynależności teren działania obejmuje diecezję łomżyńską.

W Oddziale skupiają się chorzy na stwardnienie rozsiane, członkowie ich rodzin, lekarze oraz wolontariusze, którym nie jest obojętne cierpienie drugiego człowieka.

SM jest ciężką chorobą ośrodkowego układu nerwowego, która przez wiele lat może przebiegać bezobjawowo. Bywa, że pierwsze objawy też nie od razu

wskazują na SM: zaburzenia wzroku, ograniczenie sprawności ruchowej, niedowłady kończyn mogą być także objawami innego schorzenia. Z tych prostych przyczyn nikt nie wie, ilu chorych na stwardnienie rozsiane mieszka w Łomżyńskim, ilu w całej diecezji.

Oddział skupia ok. 130 chorych. Nawrotom choroby można przeciwdziałać przez rehabilitację ruchową i psychiczną. Dla dotkniętych SM Oddział prowadzi zajęcia rehabilitacyjne w Łomży (zatrudnia dwóch rehabilitantów), od lutego w Grajewie i od marca w Kolnie.

— Na co dzień jeden aparat typu SAPOS mierzy stopień skażenia atmosfery w województwie. I to wystarcza — zapewnia ppłk Stefan Iwanicki, szef Wojewódzkiego Inspektoratu OC w Łomży.

SAPOS znajduje się w Urzędzie Wojewódzkim. W wypadku alarmujących wskaźników uruchamiane są dwa następne aparaty: w Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska. Mają one zdolność pomiaru stopnia skażenia wody, ziemi i żywności.

Środki chemiczne, używane w gospodarce, są coraz większym zagrożeniem dla mieszkańców i środowiska naturalnego. Awarie w zakładach pracy, wypadki

drogowe, w których uczestniczą samochody przewożące środki chemiczne, mogą w każdej chwili spowodować uwolnienie toksycznych lub radioaktywnych substancji niezwykle niebezpiecznych dla zdrowia i życia ludzi oraz środowiska naturalnego. W województwie pod tym względem największe zagrożenie jest w samej Łomży („Gaspol”, PPS, ŁZPB „Narew”). Ale skażenie chemiczne może spowodować także awarię w każdej wiejskiej mleczarni. W każdej gminie znajduje się urządzenie wykrywające skażenie środowiska.

SAPOS CZUWA

W wypadku bezpośredniego zagrożenia skażeniami chemicznymi lub promieniotwórczymi ludzie zostaną zaalarmowani dźwiękiem syreny: trzyminutowy sygnał przerywany co dziesięć sekund. Po usłyszeniu tego alarmu należy natychmiast udać się do pomieszczenia ze szczelnymi zamkniętymi oknami i drzwiami, słuchać komunikatów radiowych (PR Białystok, UKF 72,8 MHz) dotyczących dalszego postępowania. Odwołanie alarmu zasługuje na trzyminutowy ciągły dźwięk syren. (m)

ZLECENIA ZA FRAJER

400 wolnych numerów telefonów czeka na chętnych w gminie. W Jedwabnem telefony mają wszyscy, którzy chcieli i byli w stanie zapłacić za przyłączenie. „Nasycenie telefonami jest jak w Europie Zachodniej”, mówi Krzysztof Godlewski, burmistrz gminy. Podobnie w trzech położonych wsiach: Janczewie, Korytkach i Kaimie. Gorzej w dalszych miejscowościach. Koszt przeprowadzenia linii jest wysoki i nie

wielu rolników chce skorzystać z możliwości otrzymania telefonów.

Jedwabne czeka na inwestorów. Typowo rolnicza gmina utrzymuje się z podatków od gospodarstw. Skromny budżet pozwala na prowadzenie niewielu inwestycji. W ostatnich latach w Jedwabnem przeprowadzono dwa kilometry kolektora ściekowego. Ulice są rozkopane, wybosiste. Przy pomocy Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg i Mostów pierwsza wyasfaltowana ulica będzie pro-

wadziła do szkoły. Burmistrz powiada też kończenie robót finalizacyjnych.

Każdego roku część budżetu gminy idzie na wodociągi i kanalizację. W zeszłym roku zbudowano wodociąg w Kosakach, w tym roku budowa ruszy w Kotowiecu.

W niewielkim stopniu gmina może pomóc szkołom, niedawno wymieniono ogrzewanie na nowe w Plutach i Orlikowie.

Zdaniem burmistrza gmina coraz więcej zadań przekazuje samorządom, ale w słabych zleceniach nie idą pieniądze.

JAK W PEKAO

Na otwarciu przybyli przedstawiciele centrali banku, władze miasta i gminy, klienci.

— Nasz bank ma kilkudziesięcioletnią tradycję. Rejon Łomży i Zambrowa jest dla nas bardzo interesujący. Od lat obsługiwaliśmy ludność, która wyjeżdżała do Stanów, prowadziliśmy obrót dewizowy. Teraz jesteśmy bankiem uniwersalnym, który prowadzi rachunki złotówkowe i walutowe — mówi Andrzej Bujarski, wiceprezes Zarządu Banku Pekao SA.

Bank proponuje klientom błys-

kawiczną obsługę. Już ponad 100 punktów w Polsce włączonych jest do sieci informatycznej, dzięki której od razu przy wpłacie pieniędzy dokonuje się elektroniczny zapis, a przelewy dokonują się natychmiast.

— Klient będzie obsługiwał kartą identyfikacyjną, którą otrzyma również w bankomacie — mówi prezes Bujarski.

Filią w Zambrowie kieruje Pińciurek. Pracuje w niej dwadzieścia osób. Jeśli klienci będą zadowoleni z pracy banku, być może filia rozwinie się.



W inę za całe zamieszanie można przypisać niskiemu ciśnieniu atmosferycznemu w dniu wyborów. Jeden z członków komisji wyborczej Obwodu nr 4 czuł się z tego powodu „nieciekawie”. Inni członkowie komisji krążyli między stołem prezydialnym, urną, korytarzem, papierosem, obiadem, herbatą. Z każdym razem przekazywali, tak mówili, swoje obowiązki innemu członkowi.

Po zamknięciu lokalu wyborczego komisja policzyła głosy. Nie zgadzało się: w urnie były 102 karty, wydano zaś jedną kartę. Komisja Gminna odnotowała to w protokole. Wkrótce okazało się, że brak jednej karty, to pestka w porównaniu z postawionymi przez dr. Andrzej Przystupę. Stwierdził, że w spisach wyborczych odnotowano obecność osób, które nie głosowały. Pewniakiem był Franciszek Kozikowski, który od dwóch lat mieszka w Kanadzie i nie mógł się w kraju spełnić obowiązku obywatelskiego. Drugą osobą, która nie mogła stawiać, była ciężko chora Janina Koryńska, przebywająca u syna w Białymstoku. Ponadto lekarz podał nazwiska czterech (potem liczba ta wzrosła do pięciu) mieszkańców Jedwabnego, którzy nie głosowali, a zostali ujęci w spisie głosujących.

Dr Przystupa, jako kandydat na radnego w jednomandatowym obwodzie, zdobył 27 głosów, jego przeciwnik Tadeusz Dmoch (były naczelnik gminy) –

przez dziewięć miesięcy sędziowie Sądu Wojewódzkiego przesłuchali kilkadziesiąt osób. Jeździł do Jedwabnego rozmawiać ze schorowanymi kobietami, które nie były w stanie przyjechać na rozprawę do sądu w Łomży. Jako świadkowie przesłuchiwanie członkowie komisji wyborczej, pracownicy Urzędu Gminy i Miasta. Akta sprawy nie posuwała się do przodu.

Członkowie komisji zastanawiali się, czy w pamięci. Nie przypominali sobie, czy Jadwiga W. lub Krystyna M. przyszły do lokalu wyborczego. „Franciszka Kozikowskiego (z Kanady) raczej nie było. Nie potrafię powiedzieć, skąd wziął się ten przy jego nazwisku”, zeznał jeden z członków. Inni „absolutnie” nie mogli powiedzieć, czy podane osoby głosowały.

W trakcie prowadzonego postępowania sądowego powstało podejrzenie, że karty do głosowania i listy były „poprawiane” już po zakończeniu wyborów.

Zgodnie z zaleceniami Krajowego Ko-

Tydzień od 27 marca do 2 kwietnia przebiegał na świecie jako II Międzynarodowy Tydzień Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Tym razem akcji, której patronowała ONZ, przyświecało hasło: „Chroń młode życie”. W Polsce organizacją „Tygodnia” zajmował się Instytut Transportu Samochodowego we współpracy z Komendą Główną Policji i Ministerstwem Edukacji Narodowej, a patronował Komitet Honorowy z Włodzimierzem Cimoszewiczem, przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Młodzi użytkownicy dróg, będący głównym celem akcji, zostali wybrani świadomie. Jak się okazuje, ludzie od 18 do 24 roku życia, na całym świecie, stanowią specyficzną, najślabszą grupę pieszych i kierowców, najbardziej narażoną na śmierć lub kalectwo w wypadkach drogowych. Sami są także często ich sprawcami, powodując tragedie innych.

W Łomżyńskim w 1994 roku uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych uczestniczyli w 63 wypadkach, w których 6 osób poniosło śmierć, 68 zostało rannych. Pierwsi byli sprawcami 26 tragedii na drodze, powodując uszkodzenia ciała 26 osób, drugimi – 27 wypadków, w których zginęło 5 osób, a 32 zostały ranne. Z winy dzieci do 7 lat zaiskrzyło 8 wypadków.

ONZ-owski „Tydzień” w województwie przebiegał pod znakiem propagowania wśród dzieci i młodzieży bezpieczeństwa ruchu drogowego w najróżniejszych formach, przygotowanych przez Wydział

– Nie chcę wchodzić w to bagno. Nie będę kandydował na radnego w powtórzonych wyborach – mówi Andrzej Przystupa, lekarz z Jedwabnego.

Po trwającym dziesięć miesięcy procesie, 29 marca postanowił unieważnić wybory samorządowe w Obwodzie nr 4 w Jedwabnem. Przegrany kandydatem na radnego był właśnie dr Przystupa. Zdecydował się na ujawnienie fałszerstwa w komisji wyborczej.



misarza Wyborczego wszystkie karty powinny być zamknięte i przechowywane jak ważne materiały archiwalne. Tymczasem jednemu ze świadków wydawało się, że w dwa dni po wyborach widział na biurku w Urzędzie Gminy koperty z rozsypanymi kartami. Dokumenty dopiero w trzy dni po głosowaniu znalazły się w szafie pancерnej.

Sąd Wojewódzki 30 sierpnia 1994 postanowił unieważnić wybory. Z wyrokiem nie zgodził się Wojewódzki Komisarz Wyborczy, sędzia Mirosław Trzaska i wniósł rewizję do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Wśród zarzutów znalazło się stwierdzenie ominięcia przesłuchania

przez sąd Tadeusza Dmocha, który wygrał wybory. Komisarz Wyborczy uznał, a stanowisko to podtrzymał Sąd Apelacyjny, że Tadeusz Dmoch został pozbawiony podstawowego prawa obywatelskiego: możliwości obrony, ponieważ nie wyjaśnił swojego stanowiska i nie miał możliwości odparcia zarzutów. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego i skierował sprawę do Łomży. Jedwabnie wróciło na wokandę. Sprawdzane były nieporadne podpisy starych kobiet pod oświadczeniami, które zebrał dr Przystupa i jego zwolennicy.

– Nie byłam w stanie pójść głosować. Bardzo źle się czułam, jestem na rencie.

Dopiero w kilka dni po wyborach dochołałam się do doktora. Było mi słabo, miałam zawroty. Musiałam źle wyglądać, bo ludzie puścili mnie bez kolejki. Podczas luźnej rozmowy powiedziałam, że nie byłam głosować. Wtedy lekarz zaproponował mi podpisanie oświadczenia do sądu – mówi świadek.

Jej zeznania obciążają radnego Dmocha, bowiem twierdzi, że zwycięzca wyborów obiecywał korzyści w zamian za poświadczenie obecności w lokalu wyborczym.

Inna osoba, która złożyła swój podpis, wycofała się. Lekarz tłumaczył to wiekiem i silną presją rodziny.

Bezsprzecznie jednak na listach widniał „ptaszek” przy nazwisku Franciszka Kozikowskiego i obłożnie chorej, która musi mieć stale podawany tlen. Ich na wyborach nie było.

W marcu Sąd Wojewódzki ponownie unieważnił wybory w tym obwodzie. Wyrok jest nieprawomocny, a sędzia Mirosław Trzaska jeszcze nie zdecydował czy będzie wnosił rewizję.

– Ludzie mówią, że ktoś grzebał po wyborach, ale kto robił, to nie wiem – mówi radny Jakub Krystowczyk z Jedwabnego. – Jak unieważnili, to chyba tylko w tamtym obwodzie, nie u nas.

Radny uważa, że miasto nie ma szans z wsią. W radzie jest pięciu miastowych i trzynastu z okolicznych gmin. Każda propozycja miasta przepada. Trudno więc mówić o sukcesach rady, choć stara się.

– To taka miejscowość. Ci, co mają pieniądze, dawno już sobie domy w Łomży pobudowali. Tu nie mają przyszłości. – mówi radny.

– Co radny Dmoch dla mnie zrobił. Jak obiecywali chodniki, to w miejscu wzdłuż drogi chwasty będą znów rosły. Nic ta rada nie robi – mówi napotkana kobieta.

– Wiele by się chciało, ale nie ma na to środków – twierdzi Krystowczyk.

Dr Przystupa nie chce mówić o swojej rezygnacji. Walczył w sądzie nie dla własnych korzyści, tylko dla prawdy. Chciał udowodnić mieszkańcom, że można przeciwstawić się cwaniactwu. (Nie dowiedziałam się, co zamierza zrobić Tadeusz Dmoch, bowiem był dla prasy nieuchwytny).

Chroń życie

kwalifikowały się do eliminacji wojewódzkich. Policjanci z „drogówki” spotkali się również z uczniami szkół, położonych przy szczególnie ruchliwych trasach. Dzieci uczestniczyły też w różnych konkursach tematycznie związanych z „Tygodniem”. Nagrody ufundowały instytucje ubezpieczeniowe „Polonia”, „Warta”, „PZU”, „Tuk” oraz Bank Spółdzielczy i LOK w Wysokim Mazowieckiem.

– ONZ-owskiej akcji nie traktujemy jako czegoś przemijającego. Problemy bezpieczeństwa ruchu drogowego są ważne przez cały rok – mówi Krzysztof Jasiński, wiceprezes Automobilklubu Łomżyń-

skiego. – Doświadczenie uczy, że niejednokrotnie większą świadomość bezpiecznego poruszania się na drogach mają nie dorośli, a właśnie dzieci. To budujące. Od pewnego czasu obserwujemy też coraz większe zainteresowanie i coraz lepszą znajomość wśród dzieci i młodzieży zasad ruchu drogowego.

– Jednocześnie widać, że rodzice odpowiedzialnością za bezpieczne poruszanie się po drogach wciąż obciążają przede wszystkim szkołę i policję – mówi aspirant Zenon Piotrowski z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży. Nierzadki to przypadek, że na czerwonym świetle matka przebiega jezdnię ciągnąc za sobą dziecko. Niejednokrotnie też spotykamy małe dzieci bawiące się tuż przy krawężniku ruchliwej jezdni. Dopiero po tragedii coś się uświadamia.

Tymczasem naukę bezpiecznego poruszania się po drogach można połączyć z zabawą. Taką możliwość daje m.in. Automobilklub Łomżyński, zapraszając dzieci do miasteczka ruchu drogowego. Tutaj można wypożyczyć rower – bezpłatnie, motorower – 50 tys. starych złotych za godzinę i pod okiem instruktora doskonalić zarówno swoje umiejętności jazdy, jak i znajomość zasad ruchu drogowego. Automobilklub Łomżyński pomaga także w przygotowaniu do egzaminu na kartę rowerową (obowiązuje dziecko od lat 10) i motorowerową (od 13). Miasteczko czynne jest przez cały rok. Korzystają z niego już przedszkolaki. (gab)



WIANO

Rośnie poczucie bezpieczeństwa obywateli. Wymiar sprawiedliwości wzmógł swe działania dla ich ochrony. Jest zrozumiałe, że nie jest w stanie opłacać sytuacji na wszystkich frontach walki ze zbrodnią. Tym bardziej należy przyjąć z uznaniem fakt, że bitwę o praworządność rozpoczęto od ginekologów, stanowiących niewątpliwie grupę przestępczą najbardziej zagrażającą społeczeństwu.

Sledztwo wszczęte w warszawskiej klinice „nOvum” wywołało w całym kraju entuzjazm dla działań prokuratury, jak również, a może przede wszystkim, uczucia uznania i wdzięczności dla dzielnej, warszawskiej lekarzki wojewódzkiej, która wpadła na trop zbrodniczych machinacji.

Wykryte przestępstwo ma znamiona perfidnego mordu na podłożu sadystycznym. Bezbronni ofiarami były tu embriony, które z zimną krwią, nie bacząc na to, że mogą się przeziębć, umieszczano w zamrażarkach, rzekomo dla ich dobra. Śledztwo wykaże, czy nie były uprzednio molestowane seksualnie. Są ponoć świadkowie, którzy widzieli tam dantejskie sceny, słyszeli piski plemników wleczonych za ogonki po podłodze i wtłaczanych bestialsko w trzewia zhańbionych, pozbawionych dziewictwa komórek jajowych.

Ujawniła się tu niedoskonałość naszego prawa, które wprawdzie chroni życie poczęte w łonie, nie zajmuje jednak jasnego stanowiska co do tegoż życia poczętego, sporządzonego na zewnątrz Matki-Polki. Szczególnie oburzający jest fakt, iż ustawodawca zapomniał zupełnie o ochronie plemnika. Nie ulega przecież wątpliwości, że to istota żywa, a jego rola w rodzinie jest nie kwestionowana. Bez niego nie ma przecież mowy o jakimkolwiek poczęciu, podczas gdy mąż, niby głowa rodziny, nie jest tu aż tak niezbędny.

Należy przypuszczać, że obrona plemnika stanie się niebawem naczelnym hasłem w prezydenckiej kampanii wyborczej i będzie czynnikiem integrującym wszystkie zdrowe siły narodu.

Nie trzeba dodawać, iż w społeczeństwie demokratycznym, gdzie obowiązuje równouprawnienie płci, podobnej ochronie musi podlegać także komórka jajowa.

Wszelkie zbrodnicze działania, jak onanizm, tabletki antykoncepcyjne, polucje i kondomy, dążące do pozbawienia życia i zdrowia czy to plemnika, czy to komórki jajowej, winne być ścigane z całą bezwzględnością. Dla ochrony tych praw odpowiedni zapis konstytucyjny jest więc niezbędny. Będzie on stanowił nasze narodowe wiano do myśli prawniczej jednoczącej się Europy.

WIESŁAW WENDERLICH



Pan Teofil był tak urażony pytaniami podającymi w wątpliwość jego znajomość wojskowości, że omal nie splunął na księżowski dywan.

— Nie obrażajcie się, Teofilu, wiem żeś parafianin dobry i rodzina twoja też żyje przykładnie, ale żeś był na wojnie, tegom nie wiedział. — niezręcznie sumitował się ksiądz, zauważywszy nastroszenie się gospodarza.

— Patrzta śwanca, czym służył w wojsku? — Puławski mimo wszystko nie mógł przyjść do siebie po wizycie na plebanii.

Dzięki dużemu zaangażowaniu proboszcza i całej Rady Parafialnej w stosunkowo krótkim czasie Teofil Puławski miał pod komendą czternastu najdородniejszych chłopców, z których prawie żaden nie miał nigdy z wojskiem nic wspólnego poza zabawą w czasach dziecięcych.

Początkowo komendant zaczął uczyć chłopców marszu i wojskowego kroku. Nie szło to łatwo. Musiał zastosować więc metodę, której sam poprobował w wojsku. Ustawił chłopców w dwójki i kazał im chodzić w kółko według komendy:

„Słoma, siano, sieczka, gówno

Maszerujta chłopcy równo.”

Chodzący w kółko oddziałek przrzucał i chichotał, ale robił postępy tak, że któregoś dnia, po ćwiczeniach, Puławski nakazał, by następnym razem wszyscy przynieśli karabiny. Przypomniawszy ponadto, by na wielki tydzień każdy miał czapkę i białe pasy na marynarkę. Było zwyczajem, że ozdobne czapki robiły chłopcom sympatie, narzeczone, siostry, bądź matki. Czapka swym kształtem przypominała koronę królewską. Każdy egzemplarz stanowił odrębne dzieło sztuki. Oprócz czapki każdy żołnierz miał na sobie trzy szerokie białe pasy: dwa krzyżowały się na piersiach i plecach, zaś trzeci opasywał młodzieńca w pasie. Prócz stroju, każdy dzierżył wystrugany z drewna karabin z bagnetem, a komendant drewnianą, paradną szablę. Wyglądała jak prawdziwa: składała się z misternie wykonanej z drewna pochwy, w której znajdowała się klinga. Wisiała na rapciach u boku komendanta, przycze-

pioną do szerokiego, skórnego, oficerskiego pasa. Czapka komendancka, rzecz oczywista, musiała być najokazalsza.

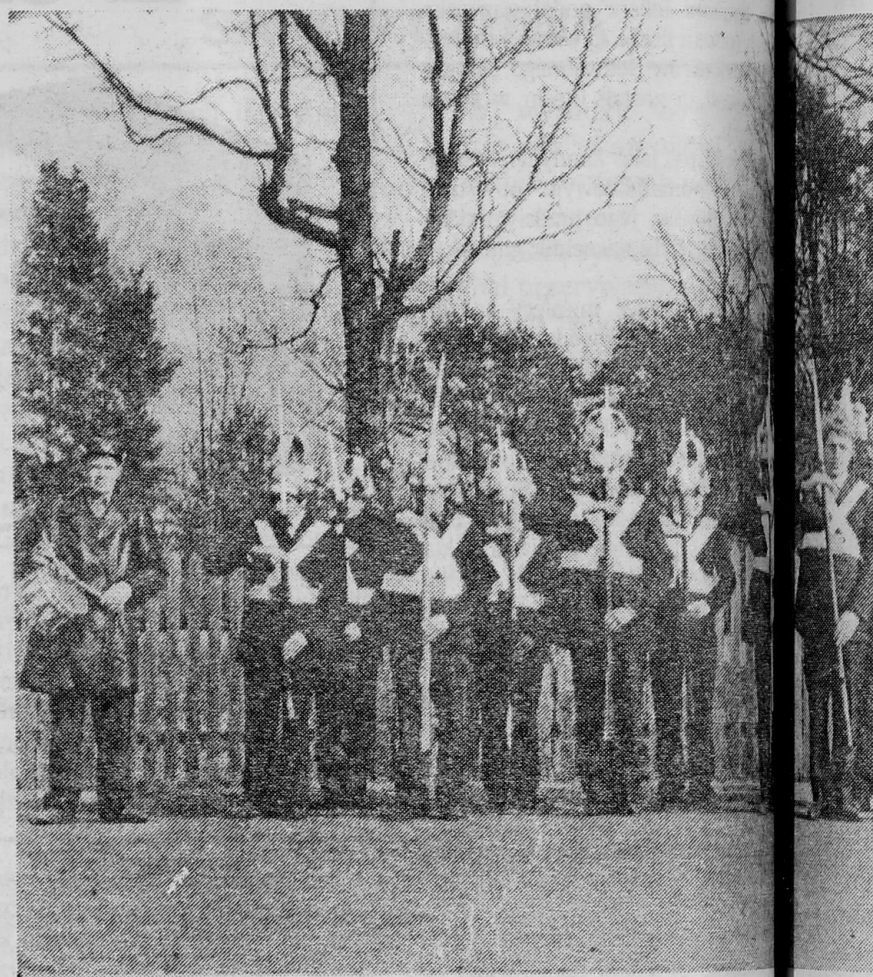
Oddział żołnierzy został wyćwiczony i ku zawodoleniu samego komendanta mógł śmiało wystąpić publicznie.

— A niech mi tylko któryś swanc co pokręci w kościele, to ja mu pokręcę — ostrzegł jeszcze groźnie i na tym cwi-

nie się krokiem rytm wojskowym, „pod nogi

Żołnierze obejmowali bę z chwilą złożenia la do grobu. Wartę dzał osobiście komendanta jego zastępcą. W tej brała najczęściej oddziału, która w rytm ka maszerowała z kwaterowania do kościoła powrotem. Zmiana kościoła odbywała się

Żołnierze



Gro Pańskie

czenia zakończono. Nazajutrz oddział miał zaprezentować się na obrzędach w kościele.

Dla ścisłości koniecznie trzeba dodać, że z tradycją żołnierzy wielkanocnych związana była nierozdzielnie czynność sprawowana przez Antoniego Szoka, a potem jego syna. Szokowie na małym bębnieku perfekcyjnie wystukiwali właściwy rytm umożliwiający oddziałowi porusza-

nej ciszy. Dwóch „bronią u nogi” stało się do bocznej nawy godzinę. Przed Chrystusa adorowali dorodne kurpiowskie czyny w ludowych Wierni śpiewali pieśń postne. Służba przedłużyła się szczególnie z piątku na sobotę.

Żałośliwe, senne bożnych niewiast,



em rytmi... nocne czuwanie, skła...
„pod nogi” stał na środku...
o obejm... nie wiadomo jak by to...
łożenia... czyło, gdyby nie kara...
Wartę... którym można się było...
e kome...
i. W tej...
ściej ud...
ora w ry...
wała z...
a do ko...
Zmiana...
ywała się...

nice



o kgo

Dwóch... endant kroczył z po...
ogi” stał na środku...
znej naw...
nę. Pr...
adorowa...
kurpiows...
udowych...
stało we drzwiach...
wali pie...
użba pr...
szczegół...
sobotę.

Podczas

mszy oddział stał na środku kościoła w szyku dwójkowym na czele z komendantem.



Broń trzymano „u nogi”. Podczas intonowania przez księdza celebranta po trzykroć: „Alleluja”, na podniesienie i podczas komunii, komendant w sposób umowny trząsał donośnie szablą, wysuwając do połowy z pochwy i energicznie ją wsadzając z powrotem. Według ilości trząsek szablą, żołnierze wykonywali komendę „na ramię broń” i „prezentuj broń”. Dalsze trzaski szabli nakazywały powrót do stanu pierwotnego broni, czyli „do nogi”. Było to wspaniałe widowisko. Zdarzało się, że niektórzy rodzice przez część mszy musieli swe dzieci trzymać na ramieniu lub na głowie, by pociechy mogły obserwować kolorowych żołnierzy. Przy protestach rodziców, rozpuszczone ponad miarę dzieci, robiły taki wrzask, że aż ksiądz przy ołtarzu gniewnie marszczył czoło.

Zwyczaj ten uświetniał Wielkanoc, ożywiał życie wioski po długiej zimie. I jak to często bywa: ktoś coś przeąpił, komuś czegoś się nie chciało i od kilku lat upadł. Drewniana szabla, strugana z takim mozołem i przekazywana z pokolenia na pokolenie, próchnieje teraz gdzieś na strychu kurpiowskiej chaty. A szkoda.

— Marysiu — pytają w wielkim poście dorodne kurpiowskie dziewczyny, akcentując mocno z kurpiowska pierwszą sylabę imienia koleżanki, czy latoś bandzie wojsko od grobu Chrystusa, czy już ćwico kiele skoły?

— Nie było łońskiego, ba załońskiego, to dumom, co i latoś nie bandzie.

Dziewczyny, jak to dziewczyny, lubiały strzyc uszami i zerkać na oddział kolorowego wojska składającego się z najprzystojniejszych kawalerów z okolicy.

A może zjawi się drugi Teofil Puławski, który wskrzesi ten piękny obyczaj!

STANISŁAW
KAWĘCZYŃSKI

Na zdjęciu: żołnierze Grobu Pańskiego z Łysych w końcu lat osiemdziesiątych. Zdjęcie ze zbiorów Eleonory i Stanisława Czyżów.



Święconka

Wielkanoc jest najstarszym, największym i najważniejszym świętem chrześcijańskim: gdyby Chrystus nie zmartwychwstał nie obchodziliby żadnych innych świąt.

Termin Wielkanocy został ustalony w 325 roku na Soborze Nicejskim: przypada zawsze w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, czyli w okresie od 22 marca do 25 kwietnia.

W czasie świąt hołdujemy odwiecznym tradycjom, z którymi związane są różne obyczaje. Polską osobliwością jest świąteczny stół ze święconką.

Zgodnie z tradycją, w Wielką Sobotę nosi się do Kościoła do poświęcenia koszyczki z potrawami, które następnego dnia znajdują się na świątecznym stole. W koszyczku jest jajko ugotowane na twardo, sól, chleb, kawałki kielbasy, szynki, ryby, ciasta. W przeszłości gospodyni, wracając z kościoła ze „święconym”, trzykrotnie obchodziła dookoła domu. W ten sposób chciała zapewnić wszystkim domownikom dostatek i uchronić ich od szczurów i myszy.

Po mszy rezurekcyjnej w rodzinnym gronie rozpoczynała się wielkanocna uczta. Zgodnie z tradycją biesiadnicy dzielili się święconym jajkiem i składali sobie wzajemnie życzenia. Potem spożywali inne „święcone” i świąteczne potrawy.

Poświęcone kostki, które pozostały po spożyciu mięs, należało zakopać w czterech rogach wioski, aby w ten sposób mieszkańców wsi zabezpieczyć od różnych klęsk. Ze święconym chlebem i ciastem obchodzono stodołę, aby przez cały rok była pełna. Zawsze pilnowano, by nic ze „święconego” się nie zmarnowało. Okruszyny ciast rozsypywane były w ogrodzie, miały zapewnić urodzaj. Skorupki jaj wynoszono na grządki, ze święconego chrzanu robiono krzyżyki i wkładano pod węgły domów. Wierzono w wielką moc święconki, która miała zażegnać różne niebezpieczeństwa i przezwyciężyć groźne plagi.

Drugi dzień świąt, lany poniedziałek, słynie od lat z oblewania się wodą. Obrzęd ten symbolizuje oczyszczenie przez wodę. Zabawom dyngusowym towarzyszą śmiechy i krzyki, a zapłatą za nie są święcone kolorowe jajka i inne świąteczne przysmaki.



ŁOMŻYŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Łomża, Al. Legionów 7 b

**rozpoczęła budowę budynku wielorodzinnego
przy ul. Prusa 18**

z usługami w parterze i garażami

Ogrzewanie podłogowe zasilane z pompy ciepła, atrakcyjna lokalizacja, możliwość zmian w układzie ścianek działowych.

ZAPRASZAMY DO ZAWIERANIA UMÓW

**Informacje:
16-52-66 wew. 12**

k.z.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ ZB

W ŁOMŻY,

**ogłasza przetarg nieograniczony
w formie konkursu ofert
na najem lokali użytkowych
w Łomży przy ul. Wojska Polskiego 25**

- I — lokal o pow. 110,43 m²
 - cena wywoławcza 6,76 zł/m²
 - wadium 746 zł
- II — lokal o pow. 125,90 m²
 - cena wywoławcza 6,76 zł/m²
 - wadium 851 zł
- III — lokal o pow. 56,47 m²
 - cena wywoławcza 6,76 zł/m²
 - wadium 383 zł

Ww. lokale wyposażone są w: CO, wodę i kanalizację.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie MPGKiM w Łomży, ul. Poznańska 141. Wadium należy wpłacić w kasie MPGKiM ZB w Łomży, najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

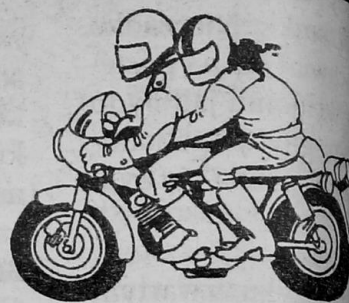
Z regulaminem przetargu można zapoznać się w sekretariacie MPGKiM ZB w Łomży, ul. Poznańska 141.

Oferta przetargowa powinna zawierać:

- a) dane o osobie przystępującej do przetargu,
- b) proponowaną miesięczną stawkę czynszu za 1 m²,
- c) informację ile osób znajdzie zatrudnienie w tym lokalu,
- d) czy przystępujący do przetargu chce zawrzeć umowę na czas określony, minimalny okres najmu musi wynosić 5 lat,
- e) szczegółową informację o zamierzonej w danym lokalu działalności,
- f) inne informacje uznane przez składającego ofertę za istotne dla prawidłowej oceny jego propozycji przez komisję przetargową.

Ofertę należy złożyć komisji przetargowej z chwilą rozpoczęcia przetargu.

k.z.



**Czy boisz się
miłości?**

1. Jak radzisz sobie ze zmęczeniem?

a) kładziesz się przed telewizorem,

b) bierzesz prysznic,

c) wychodzisz na spacer.

2. Czy mężczyzna o rudych włosach może być atrakcyjny seksualnie?

a) tak,

b) wyjątkowo,

c) nie.

3. Czy lubisz być adorowana przez żonatych mężczyzn?

a) oczywiście,

b) nie jest to dla mnie takim nym hamulcem,

c) nie interesują mnie żonaci.

4. Podoba ci się mężczyzna, czy pierwsza proponujesz spotkanie?

a) nie, będę czekać aż on to zrobi,

b) nie wiem, czy się odważę,

c) oczywiście tak.

5. Co chciałabyś otrzymać w prezencie od ukochanego?

a) seksowną bieliznę,

b) niespodziankę,

c) coś do kuchni.

6. Pod jakim znakiem zodiaku się urodziłaś?

a) Panna, Koziorożec,

b) Bliźnięta, Waga, Wodnik, Byk,

c) Rak, Ryba, Skorpion, Baran, Lew, Strzelec.

7. Prywatne listy piszesz...

a) na maszynie i zwykłym piórze,

b) długopisem na papeterii,

c) wiecznym piórem na wyszukanej papeterii.

8. Wygrałaś w Toto-lotka i udajesz się na zakupy...

a) kupujesz coś praktycznego do domu,

b) złoty pierścionek dla siebie,

c) wyszukaną biżuterię.

9. Za co cię najczęściej chwalą?

a) za sylwetkę,

b) za sposób ubierania się,

c) za sposób bycia.

A teraz czas podsumować odpowiedzi: „a” — 0 pkt., „b” — 5 pkt., „c” — 10 pkt.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ DO 10 PKT.: zachowujesz się tak, jakbyś bała się miłości. Mężczyzna zraża twoją zewnętrzną niedostępność i chłód. Ale są tacy, których fascynuje twoja powściągliwość.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ 11-20 PKT.: jesteś wrażliwa i nieśmiała, zachowujesz się jak młoda dziewczyna, która próbuje komplementować się rumieńcami. Trochę więcej odwagi i uśmiechu.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ 21-30 PKT.: można o tobie powiedzieć, że jesteś sexy, nie boisz się miłości, potrafisz odpowiednio wykorzystać każdą sytuację. Dobrze czujesz się w towarzystwie panów, a oni w towarzystwie twoim. Lubisz i potrafisz flirtować.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ 31-40 PKT.: jesteś bardzo atrakcyjna, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ 41-50 PKT.: jesteś bardzo atrakcyjna, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ 51-60 PKT.: jesteś bardzo atrakcyjna, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną.

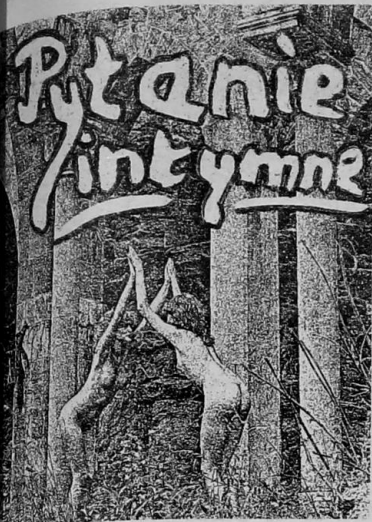
JEŚLI UZYSKAŁAŚ 61-70 PKT.: jesteś bardzo atrakcyjna, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ 71-80 PKT.: jesteś bardzo atrakcyjna, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ 81-90 PKT.: jesteś bardzo atrakcyjna, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną.

JEŚLI UZYSKAŁAŚ 91-100 PKT.: jesteś bardzo atrakcyjna, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną. Nie boisz się miłości, potrafisz być miłą i seksowną.





LEKARZ DOMOWY

Nigdy nie „skarżyłam się” na bujność czupryny, ale teraz po prostu łysieję. Włosy wypadają mi przy każdym czesaniu, myciu, nawet jak je wezmę w rękę. Miałam już w życiu taki okres, zaraz po przebytej ciąży. Wtedy włosy mi wypadały, ale jednocześnie widziałam, jak odrastają. Teraz nie jestem ani po ciąży, ani w ciąży, a włosy wypadają i wcale nie odrastają. Co robić?

Ewa

Najważniejsze to ustalenie przyczyny tej choroby. Mogą być różne, ale w większości przypadków nie są znane do końca. Trze-

ba ich szukać w przesileniu organizmu, w stresach, w obciążeniach psychicznych. Czasami wielkie przeżycie nerwowe wywołuje całkowite wyłysienie.

Najwięcej zagrożonych łysiną kobiet cierpi na tzw. androgeniczne wypadanie włosów spowodowane zaburzeniami hormonalnymi. Przyczyną łysienia jest nadmiar androgenów, męskich hormonów płciowych w organizmie, które również u mężczyzn są przyczyną łysienia.

W takich przypadkach pozytywne wyniki przynosi podawanie pacjentom estrogenów oraz progesteronu. Zdaniem niemieckich

specjalistów u jednej trzeciej pacjentek po kuracji hormonalnej odrosły zdrowsze i bujniejsze włosy od tych, które miały przed chorobą. U jednej trzeciej pacjentek choroba została zatrzymana, ale włosy nie odrosły. U pozostałych chorych kuracja nie przyniosła żadnych zmian.

Należy zatem udać się do dermatologa, a wcześniej wykonać podstawowe badania. Może wypadanie włosów jest tylko jednym z objawów ukrytej choroby. Włosy mogą też wypadać po zimie, okresie awitaminowym. W aptekach jest bardzo dużo różnych naturalnych odżywek do włosów. Skuteczna, na przykład, jest pokrzywa.



POD PARAGRAFEM

Chciałabym dowiedzieć się, czy wypowiedzenie warunków pracy może być złożone ustnie w ten sposób, że szef powie: „Proszę od poniedziałku więcej nie przychodzić do pracy”.

Czy istnieją może jakieś szczególne sytuacje, w których zakład nie może zwolnić pracownika?

Aneta

Szef może powiedzieć pracownikowi zacytowaną w liście formularza, ale musi jednocześnie wręczyć decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę w formie pisemnej.

Okres wypowiedzenia zależy

od rodzaju umowy oraz od przepracowanego okresu czasu. I tak przy umowie zawartej na czas określony dłuższy niż sześć miesięcy można ją rozwiązać przed upływem tego okresu, jeśli przewidziano w niej taką możliwość. Okres wypowiedzenia wynosi wówczas dwa tygodnie.

Przy umowie zawartej na czas nie określony okres wypowiedzenia zależy od stażu pracy i wynosi: dwa tygodnie przy stażu krótszym niż rok; miesiąc przy stażu co najmniej rocznym; trzy miesiące po przepracowaniu dziesięciu lat. Do stażu pracy wlicza się lata przepracowane w różnych firmach,

niezależnie od sposobu rozwiązania z nimi umowy.

Zakład pracy nie może rozwiązać z pracownikiem umowy o pracę, jeśli przebywa on na urlopie wypoczynkowym lub z innych usprawiedliwionych powodów jest nieobecny w pracy.

Nie wolno też dać wypowiedzenia, gdy nie upłynął jeszcze termin, jaki uprawnia firmę do rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę bez wypowiedzenia. Wypowiedzenia też nie otrzyma pracownik, któremu do osiągnięcia wieku emerytalnego brakuje nie więcej niż dwa lata, a okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury.

Pracownica w ciąży lub korzystająca z urlopu macierzyńskiego nie otrzyma wypowiedzenia, chyba że została ogłoszona upadłość firmy lub jej likwidacja.



O ODROBINĘ SZCZĘŚCIA

Pani Gizelo! Po wielu namysłach postanowiłam napisać do Pani. Może uśmiechnie się do mnie szczęście.

Jestem matką, samotnie wychowuję córkę. Poza sobą mam nieudany związek, w którym byłam bardzo nieszczęśliwa. Człowiek, którego pokochałam, któremu zaufałam, okazał się niestały w uczuciach. Ze względu na dziecko chciałam utrzymać małżeństwo, ale popełniłam błąd. Późno zrozumiałam, że on nie jest nas wart.

Tak naprawdę to już od kilku lat jestem samotna. Udaję przed znajomymi, że jest mi dobrze, ale prawda jest inna. Przez cały

ten okres poświęcałam się wychowaniu dziecka. W tej chwili ma 6 lat. W miarę upływu czasu przeraża mnie samotność. Wydaje mi się, że jestem zbyt młoda, aby być sama, nie korzystać z uroków życia. Mam dopiero 26 lat.

Bardzo chciałabym przełamać barierę samotności. Może jest ktoś, kto mi w tym pomoże? Ktoś, kto poważnie myśli o życiu, kto potrafi obdarować odrobiną szczęścia.

„Mika”

OFERTY

Brunetka (19/170) o piwnych oczach, szczupła. Lubię dobrą muzykę, taniec. U ludzi cenię uczciwość i szczerość. Jestem bez nałogów i zobowiązań. Chciałabym poznać chłopaka w wieku 20-24 lat, odpisać na każdy list. Foto mile widziane.

Agnieszka Szmidt
ul. B. Chrobrego 43/2
68-200 Żary

Mam 20 lat. Jestem wysokim blondynem o zielonych oczach. Moje zainteresowania to dobra muzyka, taniec, a w wolnych

chwilach żeglarstwo. Pragnę poznać dziewczynę w wieku 17-19 lat. Wygląd zewnętrzny nie ma dla mnie znaczenia. Posiadam samochód.

Jacek Wiernek
ul. Skwerowa 11/1
42-544 Sosnowiec

Pani lat 58, wdowa, pracująca emerytka z mieszkaniem, pozna Pana prawnie wolnego (najchętniej wdowca), bez zobowiązań i nałogu alkoholowego, posiadającego własne M. Jestem kobietą o młodym wyglądzie, czystą, pracowitą, bardzo dobrze gotującą i prowadzącą dom. Cenię szczerość i stałość uczuć. Lubię spacerować, przyrodę, ale także ciepło domowego ogniska. Podobnych cech oczekuję od przyszłego partnera. Interesuje mnie tylko poważny związek, oparty na zaufaniu i przyjaźni. A może tylko na przyjaźni? Poszukujemy przygód niech się nie zgłaszają. Szkoda czasu.

Irena

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko o dołączenie dwóch znaczków pocztowych po 3500 zł. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.





W IMIĘ SOLIDARNOŚCI

Sytuacja środowisk zagrożonych uzależnieniem i uzależnionych, a szczególnie dzieci i młodzieży do lat osiemnastu staje się powodem społecznego niepokoju. Potwierdzeniem tego są badania i raporty dr Krystyny Smietała z Komendy Wojewódzkiej Policji oraz informacje specjalistów różnych instytucji na co dzień zajmujących się tą problematyką.

Szczególny niepokój, troskę i potrzebę przeciwdziałania budzi fakt „ucieczki” do wszelkiego rodzaju narkotyków oraz alkoholu dzieci już w wieku 12, 13 lat, a nawet młodszych oraz młodzieży szkół ponadpodstawowych. Jest to zjawisko narastające; obejmuje dzieci i młodzież z rodzin patologicznych, biednych i normalnie sytuowanych. Są środowiska (należą do nich także szkoły), gdzie żadna impreza (choinka, dyskoteka) nie odbywa się bez nadzoru czy interwencji policji. Statystyki policyjne informują o wzrastającej przestępczości wśród nieletnich, wobec których policja często jest bezradna, tak jak wobec „dzieci ulicy”, będących na ogół bezdomnymi sierotami społecznymi.

Ten społeczny niepokój wyraził senator Jan Stypuła i niezależnie od jego działań, reprezentatywne grono osób na spotkaniu w Unii Pracy z senatorem Markiem Mindą i wiceprezydentem Łomży Edwardem Matejkowskim.

Wynikiem wspólnych rozmów i konsultacji jest przekonanie, że potrzebą i nakazem chwili jest powołanie w istniejących strukturach administracji miasta pełnomocnika prezydenta do spraw koordynacji działań w zakresie profilaktyki i terapii uzależnień oraz organizacji placówki opiekuńczo-wychowawczo-terapeutycznej w celu udzielenia niezbędnej pomocy dzieciom i młodzieży do

lat 18 ze środowisk zagrożonych uzależnieniem oraz ich rodzinom, a także „dzieciom ulicy”.

Warunkiem zorganizowania takiego ośrodka-placówki, dziennego lub w razie potrzeby całodobowego pobytu jest uzyskanie obiektu lub rozbudowa Wojewódzkiego Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Łomży. Istnieje możliwość finansowania tej placówki ze źródeł pozabudżetowych przy wsparciu instytucji miejskich i wojewódzkich oraz grona sponsorów.

Ta droga dziękujemy przewodniczącemu Komisji ds. Rodziny Rady Miejskiej w Łomży za wykazanie zrozumienia w tej sprawie i szybkie – mamy nadzieję skuteczne, działania. Zwracamy się do Wojewody Łomżyńskiego o pomoc w uzyskaniu takiego obiektu lub rozbudowę wyżej wspomnianego Ośrodka, a do społeczeństwa Łomży i województwa o wsparcie tych poczynań, które są wyrazem naszej solidarności z pozostającymi w potrzebie.

Edmund Marek Makiela
Unia Pracy

POZDROWIENIA...

Pozdrowienia z I Ogólnopolskiego Turnieju Mini-siatkówki w Krakowie przesyłają siatkarki UKS „Jedynka” Łomża oraz trener Mirosław Skawski.

Od redakcji: gratulujemy udanego startu.

WIOSNA

Już dość dawno do Was nie pisałem. Po prostu tak zeszło, dzień krótki, a pracy przy gospodarstwie nie brakuje. Wieczorem z kolei obejrzy się telewizję, no i obowiązkowo trzeba „Kontakty” przepracować.

Na wsi nie jest wesoło. Ubiegłoroczna susza zrobiła swoje i dlatego tak gwałtownie wszystko podrożało. Ale dość tego biadołenia. Rolnik wytrzyma te trudności, a robotnik, jak zwykle wystrajkuje podwyżkę.

Jak zwykle, gdy mnie ogarnia znużenie, biorę za pióro i coś napiszę. Gdy jestem przygnębiony wiersz jest smutny. Innym razem optymistyczny.

Wiosna nam się pospieszyła
No bo zima chorą była
Zima ciepła, deszcz, błoto
Wiosna patrzy: jak to, co to?
Wrona z wroną gaworzyła
jak się kuma opaliła
chyba piórka czas już

zrzucić

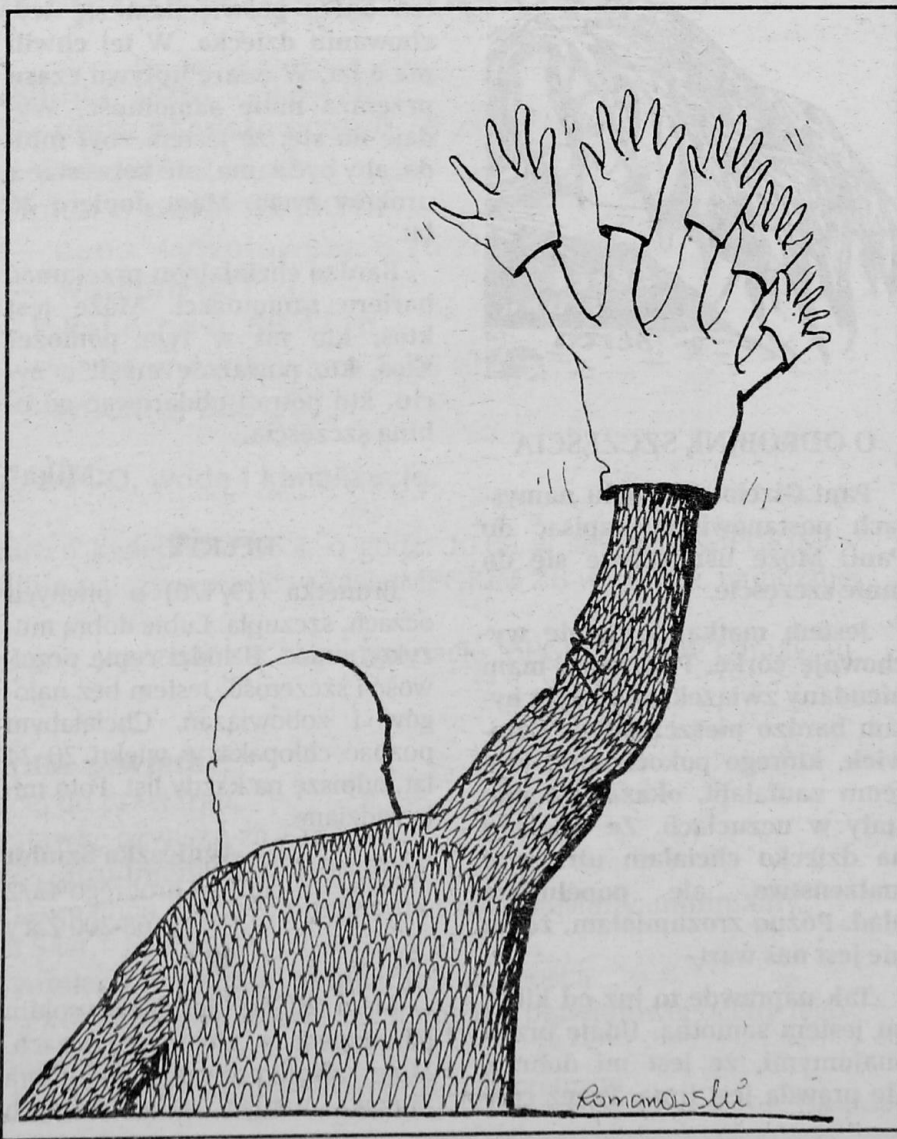
albo na Syberię wrócić.
Bocian chodzi, żaby szuka
dzieciół w drzewie z gwizdem
stuka

wszyscy wkoło się krzątają
nory, gniazda poprawiają.

Marian Godlewski
Tybory Kamionka

PIWO OBOK

W „Kontaktach” (nr 11/95) ukazała się informacja, że Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie oferuje sprzedaż piwa.



Uprzejmie informujemy, że nie jest to zgodne z prawdą. Dom Kultury zajmuje tylko część budynku przy Al. Wojska Polskiego 37. Pozostałych pomieszczeń mieści się sklep spożywczy. Planowane jest otwarcie prywatnego klubu bilardowego. Być może to te placówki otrzymały pozwolenie na sprzedaż alkoholu do 4,5 proc.

Na terenie Domu Kultury to jednak niemożliwe. W związku z tym zapraszamy mieszkańców Zambrowa do obejrzenia wystawy dziecięcych prac plastycznych „Barwny świat wyobraźni”, zajęcia kółka plastycznego, kółka teatru amatorskiego „WA”, kółka tańca RAP oraz innych form spędzania wolnego czasu i rozwijania zainteresowań.

Pozdrawiamy wszystkich członków redakcji.

mgr Jolanta Kamińska

Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie

„ĆWICZENIE” EMERYTÓW

W Wysokiem Mazowieckim wynaleźli (niektórzy) wspaniały sposób na gnębienie emerytów. Bo i komu potrzebny dziadek, który łązi toto i zatruwa powietrze. Zje kartoflanek lub plaster sonu i jeszcze po tych smakach chciałby pewnie zażyć siły. To, że niektórzy z nich zechcą „wycieczkę” na Syberię, przelecieli obóz koncentracyjny, to jakie to ma dziś znaczenie. Otóż w Wysokiem Mazowieckim przy ulicy Mickiewicza mieszka większość ludzi starszych, którzy chcieliby mieć trochę spokoju w swoich mieszkaniach. Nic z tego, bo naprzeciwko nich został utworzony plac zabaw dla dzieci. Młodzi ludzie, którzy uczą się jazdy, „piłują” motorze, traktorze z przyczepami (auta są mniej dokuczliwe); senny i ten niemiłosierny warok małych obrotach są nie do zniesienia. Apele do burmistrza nie odniosły skutku. Uważamy, że takie place powinny się znajdować za miastem. Są takie miejscowości, dawnym GS-ie, plac „buraczaków”. Tylko tam trzeba płacić. Prawo jazdy kosztuje, to chłopa byloby czym zapłacić za naprawę. Kiedyś sekretarz załatwiłby skargę natychmiast. Teraz podobno mamy demokrację, ale to nie zmienia nic: samowola.

Wysokie Mazowieckie

• „MALY BUDDA” — psychologiczny, prod. USA. Reż. Bernardo Bertolucci. Występują: Keanu Reeves i Chris Isaak.

Opowieść o amerykańskim chłopcu i bardzo starym człowieku. Do zwykłej rodziny przyjeżdża delegacja mnichów buddyjskich, którzy uważają chłopca za wcielenie lamy. Chłopiec odbywa podróż do odmiennego świata Wschodu. Film jest pięknie poprowadzony. Ważna jest nie tylko akcja, słowa, ale i obraz. Vittorio Storaro, autor zdjęć, uważany jest za jednego z najlepszych operatorów na świecie. W „Młym Buddzie” istotne są sekwencje czasowe, wyznaczone zmieniającą się, dominującą barwą. Ten film trzeba zobaczyć!

• „ZŁOTO DLA NAIWNYCH” — przygodowy, prod. USA. Reż. Paul Weiland. Występują: Jack Palance, Billy Cristal i Daniel Stern.

Bohater filmu wyrusza na Dziką Zachód w poszukiwaniu skarbu. Widz znajdzie wszystko, co powinno być na Dzikim Zachodzie: kowbojów, saloony, strzelaniny.

• „PIĘŚCI ZEMSTY” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Frank Zuniga. Występują: George Rivero i Matthias Hues.

Były zawodowy bokser zarabia na życie, walcząc w nielegalnych walkach ulicznych. Pewnego dnia dowiaduje się o śmierci swojego przyjaciela. Zabójcą jest jego dawny wróg. Bohater postanawia pomścić przyjaciela. Propozycja dla amatorów brutalnych, ostrych scen. Walki były specjalnie reżyserowane.

• „OP CENTER” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Lewis Teague. Występują: Harry Hamlin i Kim Catrall.

Film oparty jest na powieści Toma Clancy, autora tak poczytnych książek, jak „Polowanie na Czerwony Październik” czy „Stan Zagrożenia”. Akcja filmu rozpoczyna się w chwili, gdy prezydent USA oznajmia nominację Paula Hooda na stanowisko szefa Centrum Zarządzania Bezpieczeństwa Państwa. W tym samym czasie na Ukrainie zostają skradzione trzy głowice nuklearne o olbrzymiej mocy. Trzymając całą sprawę w tajemnicy, Urząd Bezpieczeństwa tworzy specjalną grupę pod nazwą OP Center. Zespół podejmuje zuchwałą próbę przechwycenia głowic na pełnym morzu, mając świadomość, że w przypadku niepowodzenia operacja zakończy się wojną między mocarstwami.

• „BERLIN BLUES” — obyczajowy, prod. USA. Reż. Ricardo Franco. Występują: Keith Baxter i Jose Coronado.

Opowieść o miłości w Berlinie z okresu zimnej wojny.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1 STAWISKI, kawiarnia „Doris”.

W Jankowie Młodzianowie (gm. Nowogród), przy skrzyżowaniu dwu głównych ulic: Nadnarwiańskiej i Głównej, w ogrodzie Bolesławy Chojnowskiej, stoi kapliczka z figurką Matki Boskiej. Kapliczka jest pobielona, figurka umieszczona za oszklonymi drzwiczkami i odwrócona frontem do skrzyżowania. Nie ma daty jej powstania, ale we wsi mówią, że stoi tu już około trzydziestu lat.

Bolesława i Aleksander Chojnowscy byli bezdzietnym małżeństwem. Jak każda rodzina chcieli mieć potomstwo. Starzy ludzie powiadali, że ofiarowanie w tej intencji kapliczki może po-

móc. Wybudowali więc piękną kapliczkę i modlili się gorliwie. Ale widać Bóg chciał inaczej.

Aleksander Chojnowski zmarł dwa lata temu. Na gospodarstwie została sama wdowa. Nie mogła poradzić sobie z robotą, obowiązkami i pustką po stracie męża. Zapisła gospodarstwo bratankowi, który sprowadził się do niej i razem z nią mieszka.

Pani Bolesława o kapliczce nigdy nie zapomina. Przez całe lato kwitną przy niej różne kwiaty. Raz tylko los kapliczki był zagrożony, gdy we wsi zakładano wodociąg. Okazało się, że stoi ona akurat na drodze wodnej nitki. Nikt jednak nie odważył się przestawić kapliczki i wodociąg prowadzono z drugiej strony.

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

Artyści z Galicji

W odstępie kilku dni gościło w Łomży dwóch artystów z Krakowa. Pierwszy wystąpił Marek Grechuta, legenda polskiej piosenki poetyckiej. Szkoda, że dni jego sławy już się skończyły i koncert nie zachwylił słuchaczy.

Drugim artystą z Galicji był Jacek Wójcicki. Na dwie godziny duszną salę „Bonaru” ogarnęła niepowtarzalna atmosfera krakowskich kabaretów. Wójcicki należy do grupy piwnicznej, czyli „Piwnicy pod Baranami”.

Jacek Wójcicki i towarzyszący mu zespół znakomicie potrafili przekazać klimat Piwnicy. Wykonał utwory komponowane m.in. przez Zbigniewa Preisnera (słynnego ostatnio twórcę muzyki do filmów Krzysztofa Kieślowskiego) i Grzegorza Turanau (laureata nagrody Fryderyk). Były wiersze Asnyka, Kerna. Był Paryż i Neapol, przedwojenny kabaret w Berlinie i Warszawa. Wójcicki, który lubi słuchać Kiepurę, dał znakomity popis w ariach modnych przed wojną.

Całość na poziomie i do wyprowadził Ma-

Kino „Millenium” zaprasza

13 KWIETNIA

• godz. 14.00 i 16.00 — „Maska”, USA, reż. Charles Russell. Zwykły facet wpłątany w niezwykle sytuację za sprawą znalezionej Maski, która odmienia nie tylko jego życie, ale przede wszystkim osobowość. Komedia ze wspaniałymi efektami specjalnymi.

• godz. 18.00 — „Strefa zrzutu”, USA, reż. John Badham. Mocne kino z niesamowitymi akrobacjami spadochronowymi.

• godz. 20.00 — „Cudowne miejsce”, Polska, reż. Jan Jakub Kolski. Ballada, która odważnie opowiada o problemach współczesnych ludzi. W rolach głównych: Grażyna Błęcka-Kolska (nagroda na PFF Gdynia '94), Adam Kamień i Krzysztof Majchrzak. Koniecznie trzeba obejrzeć.

14-17 KWIETNIA

• godz. 14.00 i 16.00 — „Maska”

• godz. 18.00 i 20.00 — „Tylko ty”, USA, reż. Norman Jewison („Skrzypek na dachu”). Komedia romantyczna, która wraca do czasów, kiedy kino uwielbia pokazywać prawdziwą miłość. Kilkunastoletnia dziewczyna poznaje dzięki wróżce nawisko swego przyszłego ukochanego. Czeką na niego kilka lat i w końcu postanawia wyjść za mąż z rozsądku, ale...

18-20 KWIETNIA

Wiosenny Maraton Filmowy „Odcienie miłości”

Trzy dni filmów o miłości romantycznej, spełnionej, niespełnionej, kontrowersyjnej. Wszystkie filmy wybitne, nagrodzone na festiwalach: „Bezsennosc w Seattle” (USA), „Cienista dolina” (GB), „Kochanek” (F i GB), „Moje własne Idaho” (USA), „Skaza” (GB i F), „Serce jak lód” (F), „Trzy serca” (USA), „Wichrowe Wzgórze” (USA). Dwa filmy polskie: „Kolejność uczuć” (reż. Radosław Piwowarski) i „Uprowadzenie Agaty” (reż. Marek Piwowarski).

Karnet na wszystkie filmy kosztuje 10 zł, a na poszczególne projekcje — 2 zł (dla członków MAF-ii — 1,50 zł). Szczegóły na afiszach i ulotkach; informacja telefoniczna w kinie — tel. 16-50-69.



„Kompozytor” drewna

Zawsze lubił coś upiększać, majsterkować. Miał też okres większego zainteresowania malarstwem. Na studiach pedagogicznych wybrał kierunek spokrewniony ze sztuką: wychowanie techniczne.

Przez wiele lat uczył licealną młodzież spozstrzegać piękno w każdej materii: drewnie, plastiku, płótnie.

Miłość do intarsji (technika zdobnicza, polegająca na wykonywaniu kompozycji przy wykorzystaniu różnych gatunków drewna) zrodziła się piętnaście lat temu zupełnie przypadkowo. Stanisław Chyliński jechał z zięciem na ryby. Przed nimi z samochodu zsunęły się drewniane okleiny. Gdy wracali z połowów na drodze leżały jeszcze drewniane skrawki. Stanisław pozbierał je, zabral do domu. Był zauroczony różnymi barwami.

Z tych skrawków stworzył pierwszą kompozycję. Tak powstały trzy intarsje, przedstawiające ptaszki na gałązkach klonu i dębu w naturalnych kolorach.

— W tej dziedzinie jestem absolutnie samoukiem. Zafascynowały mnie różne gatunki i jednocześnie kolory drewna, z których można tworzyć wspaniałe rzeczy — mówi Stanisław Chyliński.

W około trzystu kompozycjach „historycznych” jest Piłsudski na Kasztance, Kościuszko pod Racławicami, ks. Józef Poniatowski na pędzącym koniu, Henryk Dąbrowski z szablą, Napoleon. Są też pejzaże wiejskie z wiatrakami, krajobraz zimowy i wiosenny, żniwa. „Ostatnia wieczerza”, „Rodzina Święta”, „Ojciec Święty” to niektóre z prac o tematyce religijnej.

Orzeł za krata i data 13.12.1981 to symbol stanu wojennego. Wszystko w naturalnych kolorach, bo inną barwę ma klon, inną buk, lipa, olcha, dąb, sosna. Wykonał też 48 herbów rycerstwa polskiego. Poza ściennymi kompozycjami jego „złote ręce” tworzą najróżniejsze, bogato zdobione szkatułki, pudełka, kuferki. W mieszkaniu wszędzie widać jego sztukę: świeczniki, ozdobne talerze, lampki, najróżniejsze kompozycje.

Niektóre prace składają się z ponad tysiąca elementów. Stanisław Chyliński mówi o sobie, że jest nerwowo, ale przy tej twórczości ma wyjątkową cierpliwość.

Miejski Ośrodek Kultury w Wysokim Mazowieckim zorganizował Stanisławowi Chylińskiemu trzy wystawy. Jego prace zobaczyło około czterech tysięcy zwiedzających. Chętnie zdradzał uczniom okolicznych szkół tajniki tworzenia.

— Chciałbym upowszechnić to, co robię, chciałbym jeszcze kogoś zachęcić — mówi Stanisław Chyliński, który jest także twórcą projektu i współwykonawcą metalowej kompozycji z herbem miasta, powstałej z okazji pięćsetlecia Wysokiego Mazowieckiego. (M)

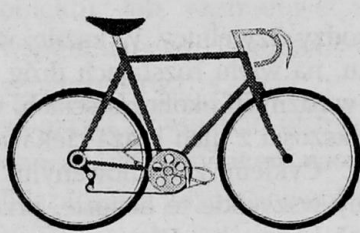


KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

- Prokurator rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo 23-letniego Jarosława K. z Zambrowa, podejrzanego o współudział w napadzie na Wojciecha J., którego pobił i uderzył nożem, a następnie okradł z 8 zł.
- Prokurator rejonowy w Wysokim Mazowieckim aresztował tymczasowo 35-letniego Roberta P. z Ciechanowca, recydywistę, podejrzanego o zuchwałą kradzież odzieży wartości 24,70 zł na szkodę Krzysztofa G. oraz artykułów spożywczych wartości 7,20 zł na szkodę Zbigniewa Sz.
- Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 19-letniego Marka R. i 17-letniego Andrzeja K. z Trzciannego, podejrzanym o współudział z Dariuszem D. w kradzieży piły motorowej wartości 350 zł na szkodę Andrzeja K., włamanie do Szkoły Podstawowej i kradzież telewizora z magnetowidem łącznej wartości 1600 zł oraz włamanie do magazynu GS „SCH” i kradzież papierosów oraz słodczy łącznej wartości 4300 zł. Zastosował dozór policji wobec 32-letniego Zdzisława W., 20-letniego Zbigniewa G., 19-letniego Krzysztofa K. i 20-letniego Marka K. z Klimaszewnicy (gm. Radziłów), podejrzanym o pobicie Tadeusza K., ograbienie go ze skórzanej kurtki wartości 300 zł i pieniędzy w kwocie 160 zł. Ponadto Zdzisław W. podejrzany jest o rzucanie kamieniami w poloneza Tadeusza K. i spowodowanie strat w wysokości około 200 zł.

ROWERY NA RATY



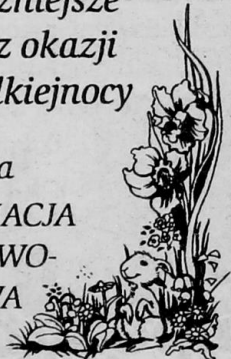
HURT — DETAL
„MARCUS”

ŁOMŻA, UL. FARNA 10

Fak. 210-o

Najserdeczniejsze
życzenia z okazji
Świąt Wielkiejnocy

składa
INFORMACJA
HANDLOWO-
USŁUGOWA



MEBLE WŁOSKIE

ŁOMŻA, UL. HIPOKRATESA 4
tel. 18-44-90
(obok nowego Szpitala)

- zestawy kuchenne i stołowe,
- meble do sypialni,
- zestawy młodzieżowe.

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00–17.00.

K-1218

OŚRODEK SZKOLENIA „MTP”

ŁOMŻA, UL. KONSTYTUCJI 3 Maja 2
tel. 188-238 w. 22

organizuje

PODSTAWOWY KURS KSIĘGOWOŚCI

- zasady prowadzenia rachunkowości
- elementy księgowości
- ewidencja operacji gospodarczych na kontach syntetycznych i analitycznych
- sporządzenie bilansu, rachunku wyników i innych dokumentów sprawozdawczo-finansowych
- zagadnienia z dziedziny pieniądza i bankowości

Koszt kursu 300 złotych.
Ilość miejsc ograniczona.
Podstawa: Zaświadczenie Nr 12/95 Kuratorium
Nadzór: biegły rewident

Zgłoszenia przyjmujemy i informacji udzielamy w siedzibie firmy.

k.z.-o



Niespodziankę w postaci zwycięstwa niżej notowanej OLIMPII Zambrow przyniosły derby województwa, rozegrane w Łomży. Po bramkach Kucharskiego, Artura Kucharskiego i Sławomira Stanisławskiego OLIMPIA wygrała 2:1. Nie zmieniło to na razie pozycji zambrowian w tabeli III ligi (zajmując ostatnie miejsce), ale ŁKS zepchnięty został na 12 pozycję.

W derbowym pojedynku południowej części województwa w lidze okręgowej białostocko-łomżyńskiej UNIA Ciechanowiec pokonała teoretycznie silniejszego RUCH Wysokie Mazowieckie 2:0. WARMIA Grajewo wygrała z NARWIĄ Choroszcz 4:0, a ORZEŁ Kolno przegrał u siebie z WŁÓKNIARZEM Białystok 1:3. RUCH i WARMIA nadal zajmują 3 i 4 miejsce w tabeli. UNIA opuściła ostatnią lokatę (jest 12), którą zajął ORZEŁ.

Wznowiła rozgrywki łomżyńska „A” klasa. Rundę wiosenną zainaugurował mecz lidera ŁKS II Łomża z KONTAKTAMI Łomża. Z powodu pogody odbyły się tylko trzy mecze. Wyniki i tabela: KONTAKTY Łomża-ŁKS II Łomża 1:5 (bramki: Roman Getek — Marek Cwalina, Wojciech Kowalski, Adam Piątek, Sławomir Włodkowski i Janusz Sienkiewicz); ZNICZ Radziłów-BIEBRZA Goniądz 1:1 (bramki: Mariusz Sobieski — Krzysztof Laskowski i Wiesław Dębowski); WISSA Szczuczyn-ZIEMOWIT Nowogród 1:0 (bramka: Marek Hanc).

W półfinałowych meczach wojewódzkich rozgrywek o Puchar Polski OLIMPIA Zambrow wygrała ze SPARTĄ Szepietowo 5:0 (pierwszy mecz 7:0) i awansowała do finału. ŁKS II Łomża pokonał BIEBRZĘ Goniądz 3:0. Rewanż rozegrany zostanie 10 października.

LEKKOATLETYKA

Ze skromnym dorobkiem 34. miejsca w klasyfikacji juniorów i 41. juniorów młodszych wrócili reprezentanci województwa z mistrzostw Polski w biegach przełajowych w Zamościu.

KICK-BOXING

Bardzo dobrze spisali się zawodnicy ASDEXU Łomża (filia białostockiego klubu o tej samej nazwie) w nieoficjalnych mistrzostwach Polski młodzików i juniorów rozegranych w Białymstoku. Swoje kategorie wagowe wygrali: Adrian Baranowski, Andrzej Kulmaczewski, Sebastian Krzywickowski, Piotr Dołęgowski, a Piotr Zająć, Artur Nadolny, Marcin Kowalewski i Marek Śmiarowski zajęli drugie miejsca.

TAEKWONDO

Medale we wszystkich kolorach przywieźli z młodzieżowych mistrzostw Polski w Puławach zawodnicy klubu MEDYK Łomża. Mistrzem kraju został Mariusz Cikała. Srebrne medale zdobyli Robert Malski i Tadeusz Czubowski, a brązowe: Marek Wiśniewski i Jarosław Świdorski.

Cała piątka zawodników MEDYKA, startująca w ostatnim turnieju klasyfikacyjnym do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży we Wrocławiu zdobyła awans do tej imprezy. Mariusz Gawroński wygrał swoją kategorię wagową. Paweł Grzymala, Michał Pawczyński i Krzysztof Dejneka zajęli drugie miejsca, a Paweł Samulowski trzecie.

ZAPASY

Szczuczyn gościł uczestniczki i uczestników mistrzostw makroregionu warszawsko-mazurskiego w stylu wolnym. W poszczególnych kategoriach dziewcząt zwyciężyły: Danuta Leszczyńska (ORZEŁ Karolewo), Katarzyna Końska (WISSA Szczuczyn), Ewa Łuba (BUDOWLANI Łomża), Marta Charnuszko, Marta Dowgier (SPRZAŚLA Supraśl), Anna Udyć (GWARDIA Warszawa) i Anna Charnuszko (SPRZAŚLA). Wśród chłopców najlepsi byli: Jacek Zieliński, Daniel Tuszkiewicz (obaj MAMRY Giżycko), Sebastian Jaskórzynski (METALOWIEC Białystok), Andrzej Seborowski (WISSA), Hubert Norkowski (MAMRY), Dariusz Owsianowski (WISSA), Przemysław Jarosławski (METALOWIEC), Karol Kardasz (SPRZAŚLA), Radosław Skabara (ORZEŁ) i Wojciech Fiedorow (METALOWIEC).

SIATKÓWKA

Zakończyła rozgrywki liga miejska dziewcząt w Łomży. Cykl wygrała drużyna ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH trenowana przez Kazimierza Ostaszewskiego przed UKS „Jedynka” ze SP 1 i II LO.

Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej dziewcząt zorganizowała po raz szósty Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży oraz Uczniowski Klub Sportowy „Jedynka”. Drużyna wody wygrała drużyna JURANDA Malbork przed MOS Tychy i Ostrołęką. Gospodynie wywalczyły piątą lokatę.

TENIS STOŁOWY

Bardzo dobrze spisał się zawodnik SKTS Łomża Łukasz Godlewski z Dąbrowy. Dzieci w swoim pierwszym starcie w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w detów rozegranym w Gliwicach; zajął ósme miejsce. Jego dwóm klubowym kolegom, Magdzie Milczarek (Łomża) i Alinie Żelaznej (Mały Płock) poszło trochę gorzej (17 i 25 lokata).

KONTAKTY PRZEGRZAŁY — KIBICE WYGRALI

KONTAKTY wprawdzie przegrały swój inauguracyjny mecz (niedyspozycja bramkarza — wynik nie odzwierciedla sytuacji na boisku), ale wygrali kibice, którzy wzięli udział w zawodach, zorganizowanych przez redakcję. Główną nagrodę, rower, za najwolniejszy przejazd 10 cm, wywalczył Szymon Leszczyński (na zdjęciu). Jedenastki najsukuteczniej strzelał natomiast Jarosław Baranowski (nagroda — piłka). W konkurencji „full strzał” trójka kibiców „wystrzelała” piękne reklamy z piwem ufundowanym przez „PEEES” Browar Łomża. Wszystkie zawody znakomicie poprowadził Stefan Sołomianko z Wojtkiem Grzybowskiem, Piotkiem Stasiwiczem, Jackiem Piotrowskim i Heniem Korzą z III LO w Łomży.



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

15

PRZEMIANE NIEOPERACYJNE ŻYŁAKÓW, zabieg przy pomocy lasera. Doc. hab. med. Kazimierz KRUPINSKI. Łomża, ul. Sienkiewicza 48b, tel. 18-61-17. K-883-00

WYBÓR ŻALUZJI pionowych, poziomych. Zachodnie materiały. Solidność, doświadczenie, gwarancja. Nam możesz zaufać. Łomża, 162-100 „ZALMAR” K-1175-0

TERAKOTA (Nowy Sklep), ceny najniższe. Łomża, Al. Legionów 52 (tył przy ul. Sienkiewicza). Fak. 196-0

RTV, Łomża, Śniadeckiego 17 (pauza), tel. 180-001. K-2425-0

KONKURENCYJNIE Hurt-Detal. Żaluzje, rolety, pionowe, rolety. „CARPEXIM” Łomża, tel. 16-61-18. Fak. 112-0

OFERUJE glazurę, terakotę, kafelki, włoską oraz niemiecką mrozoną. Łomża, Wojska Polskiego 133, tel. 18-61-20. Fak. 141-00

FILMOWANIE — 189-101. K-892-0

STAWY DO DRZWI suwanych. Materace, meble, pionowe. Łomża, Pl. Niepodległości 9, tel. 16-64-35. Fak. 157-00

TERAKOTA. Łomża, Dmowskiego 18, tel. 164-504. Fak. 145-00

ŻALUZJE PIONOWE, poziome, naprawa, foliowanie i antywłamaniowe, rolety, rezerwa. Łomża, 16-35-58. Fak. 174-0

WYCZYSZCZENIE, PRANIE żaluzji pionowych. Łomża, 164-594. Fak. 174-0

HURTOWNIA OGRODNICZO-PRZEMYSŁOWA. Łomża, Pl. Niepodległości 11/12, 16-30 oferuje: FOLIE — niebieska 6x33 — zielona 6x33, włókna, nasiona, doniczki, nawozy, siatki, węże, SIATKI ogrodzeniowe. Łomża, 16-30-53. Fak. 173-0

SPRZEDAM dom dwurodzinny z zabudową handlowo-usługową w stanie surowym. Łomża, 189-193. K-1057-00

SPRZEDAM M-4 własnościowe, I p., ul. Kałuska 10, tel. 18-37-75, wieczorem. K-1084-00

SPRZEDAM ZIEMIĘ pod budownictwo oraz zabudowę. Łomża, 71-64-53. K-1080-00

WYKONAWCY przy produkcji stelaży (materiały leżące). Wysokie zarobki. Łomża, Wojska Polskiego 96. K-1095-00

ODZIEŻ używana na kilogramy. Łomża, 029 27-32 i 667-617. K-1094-00

SPRZEDAM KOMFORTOWE M-4, I piętro, Łomża, Ks. Janusza 10/34, 188-563. K-1102

WYKONAWCY ogrodzenia z żelaznej klinkierowej lub betonowej oraz ogrodów z polbrukiem, tel. 160-922. K-1097-00

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 1800 m² uzbrojoną z domem. Stara Łomża n. rzeką. Wiadomość: ul. Przemysłowa 25. K-1098-00

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane (30 km od Łomży). Warszawa, tel. 678-44-75. K-1096-00

CZEŚCI, OGUMIENIE. Poznańska 184-635. Fak. 187-0

WYKONAWCY — Łomża, ul. Mołotowa 8/21. K-1111-0

WYKONAWCY pralki, lodówki, kuchnie, 16-47, po 17.00 18-54-54. K-1109-0

OGŁOSZENIA: „Rzeczpospolita”, „Express”, „Kurier Poranny”, „TYGŁOSZ”, „Nieruchomości”, Łomża, ul. Polowa 16-62-26. Fak. 190-0

WYKONAWCY FCB „JOPEK” oferuje w wykonaniu: cegły klinkierowej, cegły glazurki. Informacja: Łomża, 188-966, po 17.00. K-1164-00

WYKONAWCY TYNKI. Malowanie, szpachlowanie, 18-23-58. K-1169-0

HURTOWNIA Fabryki Farb i Laków „MALCHEM”. Łomża, ul. Śniadeckiego 25, tel. 182-510, zaprasza w godz. 17.00, sobota 8.00-13.00. Fak. 194-0

CELNA odstąpię, 18-87-47. K-1177

PRZEDPŁATĘ na Fiata Punto sprzedam. Łomża, tel. 189-383. K-1179

SPRZEDAM NOWE komplety wypoczynkowe (kanapa, 2 fotele, 2 pufy), cena 5,2 mln. Łomża, 180-680. K-1178

SPRZEDAM GARAŻ blaszak, stan bardzo dobry. Kolno, tel. 78-20-14. KK-28

SPRZEDAM ŻUK blaszak planekowany (1993 r.), cena do uzgodnienia. Jan Jastrzębski, Brulin 21, gm. Śniadowo. K-1180

SPRZEDAM PRZYZCIEPE samobieżną TO-10/2 nową, dmuchawę pionową, mieszalnik 250 L. Czarnocin 106, gm. Piątnica. K-1181

PRZEWIEZIEMY — towary, dokumenty, zakupy, mniejsze meble, za jedyne 7,00 zł — Łomża, tel. 18-62-76. b/z.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ z domem parterowym przy ul. Nadnarwiańskiej. Łomża, tel. 16-43-21, po 17.00. K-1182

WYSYŁAMY — materiały reklamowe. Adresy łomżyńskie i reszta Polski — Łomża, tel. 16-55-53. b/z

DR N. MED. Jan SKARŻYŃSKI — specjalista chorób skóry i wenerycznych, Łomża, ul. A. Chętnika 12, tel. 16-29-51. Poniedziałki, piątki, po godz. 15.30. K-1187

MASZYNOPISANIE KOMPUTEROWO — 18-66-67. K-11086-0

MAŁŻEŃSTWO POSZUKUJE mieszkania. Łomża, 188-614. K-1183

NAPRAWA TELEFONÓW. Centralki telefoniczne — instalowanie, konserwacja, montaż rejestratorów rozmów telefonicznych. Inne usługi teletechniczne. Zakład Teletechniczny. Goździewski, Łomża, Konstytucji 3 Maja 2, lokal 14, tel. 185-178. K-1185-0

SPRZEDAM DOM piętrowy w szeregowce. Łomża, tel. 189-799. K-1184

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną (woda, światło). Łomża, 160-631. K-1190

GOSPODARSTWO 23ha, odbudowane, zmechanizowane — sprzedam. Kunicha 10, 16-310 Sztabin, suwalskie. K-1191

SPRZEDAM DOM z oficyną umeblowaną. Łomża, Krzywe Koło 20, tel. 16-48-08. K-1189

SPRZEDAM DOM, Łomża, Bukowa 20, tel. 188-363. K-1188

GARAŻ DO wynajęcia. Łomża, 164-165. K-1192

TANIO UDZIELE lekcji języka niemieckiego dzieciom. Łomża, tel. 183-958. K-1193

POSZUKUJĘ KOREPETYTORA języka francuskiego. Łomża, tel. 183-958. K-1193

SPRZEDAM FIAT 126p bis (1990 r.) Łomża, tel. 160-310. K-1194

SPRZEDAM ŻUK skrzyniowy (1974 r.); nowy taśmociąg. Kupiski Nowe 97. K-1195

SPRZEDAM CIĄGNIK „Białoruś”. Ksebk 100, gm. Turośl. KK-29

ZAKŁAD STOLARSKI przyjmie na praktykę uczniów. Wiadomość: Jarosław Florczyk, 18-400 Łomża, ul. Nowogrodzka 81, tel. 163-835. Fak. 205-0

SPRZEDAM JELCZ 3W 317 (1987 r.) Rutki, tel. 168. K-1196

SPRZEDAM MIESZKANIE 40 m² i kawalerkę 20 m², 18-46-65, do 16.00. K-1197

ZESTAWY DO DRZWI suwanych. Akcesoria meblowe, materace. Łomża, Pl. Niepodległości 9, tel. 16-64-35. Fak. 204-0

KUPIĘ SOSNĘ 70 lub 32 mm. Łomża, 16-64-35. K-1198

MALOWANIE, DEZYNSEKCJA, Deratyzacja. Łomża, 188-028. K-1199-0

SPRZEDAM 2 TONY słomy; opielacz konny. Stanisław Puławski, Kuzie, gm. Zbójna. K-1200

SPRZEDAM DOM, bojler elektryczny, 16-50-60. K-1201

SPRZEDAM POŁÓWKĘ bliźniaka centrum, 16-61-36. K-1202

SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany Z-642. Kalinowo 22, tel. 17-11-22. K-1203

SPRZEDAM JELCZ sztywny z wywrotem + przyczepa HL-8011. Łomża, Nowogrodzka 64 A, tel. 16-33-69. K-1204

SPRZEDAM NOWY ocieplony domek „Śniadowo” SN-25 w elementach. Łomża, 18-42-22. K-1205

SPRZEDAM DREWNIANĄ altankę — możliwość dostosowania na sklep. Łomża, 16-43-78; 17-65-30. K-1206

SPRZEDAM M-5. Łomża, tel. 188-214, po 16.00. K-1207-0

SPRZEDAM FIATA Cinquecento 900, kol. czerwony (rok. pr. VII 94 r.), tel. 162-293. K-1208

WYNAJMĘ LUB sprzedam działkę ogrodową „Na Skarpie”. Tel. 160-495. K-1209

SPRZEDAM POLONEZ (1992 r.) zasilanie gazowe. Łomża, 160-564. K-1210

SPRZEDAM POLONEZ (1992 i 1986 r.) Łomża, 18-41-87, po 17.00. K-1211

SPRZEDAM MALUCHA (VIII 1993 r.) Łomża, Wojska Polskiego 103A. K-1212

WŁASNOŚCIOWE M-5 zamienię na M-2. Łomża, 16-21-99. K-1213

SPRZEDAM ŻUKA, stan dobry. Łomża, Pożnańska 32, tel. 18-29-26. K-1214

ZATRUDNIĘ MŁODĄ osobę za bar. Łomża, tel. 16-39-39. K-1215

SPRZEDAM AUDI (1987 r.) Łomża, tel. 160-025. K-1216

ZAMIENIĘ MIESZKANIE własnościowe M-3 (50 m²) na większe własnościowe M-5 lub dom za dopłatą. Łomża, 189-547. K-1217

SPRZEDAM W ŁOMŻY dom z działką 5 a, tel. 19-11-30. K-1219

SPRZEDAM POLONEZ 85/93, panino „Cali-sia”. Łomża, 16-56-52. K-1220

SPRZEDAM ŁADĘ 1300 (1988 rok). Łomża, 18-42-52, po 16.00. K-1221

SPRZEDAM POLONEZ 1600 (rok prod. 88/89). Łomża, 185-781. K-1222

PILNIE SPRZEDAM 126p (1993). Łomża, 18-15-53. K-1223

KUPIĘ DOM lub szeregowkę w Łomży, tel. 189-617. Fak. 207

SPRZEDAM POLONEZ (1989 rok). Łomża, ul. Polowa 59/20. K-1225

TANIO SPRZEDAM pustaki i cegłę na dom. Łomża. Zawady Przedmieście 24. K-1226

TOYOTA CAROLLA (1989 r.) diesel; Ford Sierra (1986) diesel, 16-63-57. K-1227

USŁUGI TRANSPORTOWE cały kraj, tel. 17-60-15, od 8-15. K-1228

SZCZENIĘTA — owczarek niemiecki — sprzedam, tel. 17-81-00. K-1229

M-4 SPRZEDAM. Łomża, 160-863. K-1230

SPRZEDAM POLONEZ (1988 r.), I właściciel, 160-175. K-1231

ZAMIENIĘ M-4 własnościowe w Ostrołęce na Łomżę. Ostrołęka, 668-542, wieczorem. K-1233

SPRZEDAM PRZYZCIEPE samobieżną T-050 (tandem), stan bardzo dobry. Andrzej Lemański, Zbójna, ul. Łomżyńska 73. K-1234

SPRZEDAM SKODĘ 120 L (rok prod. XI 1988 r.), tel. 191-463, po godz. 15.00. K-1235

SPRZEDAM DOBERMANY — Łomża, tel. 18-23-79. K-1236

SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany „Anna”, tel. 17-85-98. K-1237

ŻALUZJE, ROLETY zewnętrzne, folie antywłamaniowe „ASTRA”, Giełczyńskiego 1, tel. 16-64-42, 71-15-47. K-1238

WYDZIERŻAWIĘ (sprzedam) 5 ha „na Dworcu” koło Nowogrodu, tel. 16-62-26, 18-99-15. Fak. 208-0

SPRZEDAM PRASĘ do słomy niemiecką. Łomża, tel. 182-200. K-1239

SPRZEDAM GOLF 1,6 (1988 r.) Łomża, 18-58-62. K-1240

USŁUGI FRYZJERSKIE Damsko-Męskie, Edyta Mrozowicz, Ks. Janusza 8/49, tel. 18-22-21. K-1242

SPRZEDAM MERCEDES 124 (1988 r.) 2 OL; VW Passat (89 r.) 1,6, tel. 16-50-85. K-1241

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 0,5 ha w Piątnicy. Łomża, tel. 189-149. K-1243

SPRZEDAM VW Golf II 1,6 GTD 1989/90 r. Konarzyce 138. K-1244

SPRZEDAM POLONEZ Caro (1992 r.), I właściciel, Łomża, tel. 18-42-61. K-1245

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane za miastem, woda, światło. Łomża, tel. 166-712. K-1246

SPRZEDAM URSUS 2812 nowy. Mężenin 13, 18-411 Śniadowo. K-1247

SPRZEDAM POLONEZ (1987 r.) Łomża, 163-229. K-1248

Zatrudnię PRACOWNIKÓW. Warunek — samochód. Łomża, 163-229. K-1248

POSZUKUJE CHĘTNYCH do otwarcia wypożyczalni kaset video w małych miejscowościach. Łomża, 163-229. K-1248

M-4 SPRZEDAM. Łomża, 184-991, po 16.00. K-1249-0

SPRZEDAM POLONEZ Caro (1992 r.) Łomża, tel. 16-60-92, po 13.00. K-1250

SPRZEDAM SKODĘ Favorit (1991), biała. Łomża, 18-24-84, po 15.00. K-1251

SZUKAM LOKALU w Hali Targowej lub na ul. Buczka. Łomża, 181-162. K-1252

FABRYKA SKLEJKI przyjmie zamówienie na sprzedaż sklejek o grubościach od 4-22 mm. Łomża, ul. Piłsudskiego 82, tel. 18-38-20. K-1254

SPRZEDAM POLONEZ (1991 r.) Łomża, tel. 164-054. K-1255

SPRZEDAM POLONEZ (1989 r.) Łomża, 166-310. K-1267

MEBLE MŁODZIEŻOWE pokojowe, katalogowe, projekty własne, dowolne wymiary, kolory, dowóz i ustawienie oferuje Zakład Stolarski — Andrzej Jabłoński, Podgórze 17, tel. 17-83-53. K-1253

SPRZEDAM POLONEZ (1990 r.) Łomża, tel. 181-197. K-1258

MERCEDES 100 MB (rok 1990) oszklony. Łomża, tel. 181-164. K-1259

„RUMAKS” s.c. Hurtownia Odzieży używanej sortowanej z Kanady. Zaprasza od 9.00-17.00. Łomża, ul. Wojska Polskiego 161. K-1256-0

SPRZEDAM PRZYZCIEPKĘ samochodową. Łomża, 18-43-50. K-1260

KUPIĘ KAWALERKĘ w Łomży, tel. 160-428. K-1261

OLEJE CASTROL, Filtry oleju — wymiana bezpłatna, niskie ceny. Łomża, Sikorskiego 337, 16-25-67. K-1262-0

SPRZEDAM ŻUKA blaszaka (1988 r.) Jedwabne, tel. 172-653. K-1265

SPRZEDAM DOM osiedle „Maria”, pow. użytkowej 400 m², ul. Brzozowa 11. Łomża, tel. 183-023. K-1266

SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1991 r.) Łomża, 166-310. K-1267

SPRZEDAM FIATA 126p (1985 r.), stan dobry. Czarnocin 49, tel. 191-115. K-1269

SPRZEDAM MALUCHA (1985 r.) stan bardzo dobry oraz 2-letni telewizor HCM ROYAL, płaski kineskop, stan bardzo dobry. Łomża, ul. Ks. Janusza 7/61, tel. 181-147. K-1268

SZYBKO SPRZEDASZ — TANIO KUPISZ w Komisie RTV, AGD, ITP „SYMPATIA” w Łomży, ul. Krótka 3. K-1270-0

SPRZEDAM ŁADĘ Samarę 1500 (1992 r.) 4-drzwiowy, przebieg 50 tys. wiśniowy metalik, cena 11,8 tys. zł. Łomża, tel. 18-73-23. K-1270

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!)

Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Maczewska, Gabriela Maczewska, Władysław Tocki (redaktor naczelny), Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michałczyńska-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich. Materiały nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Al. Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

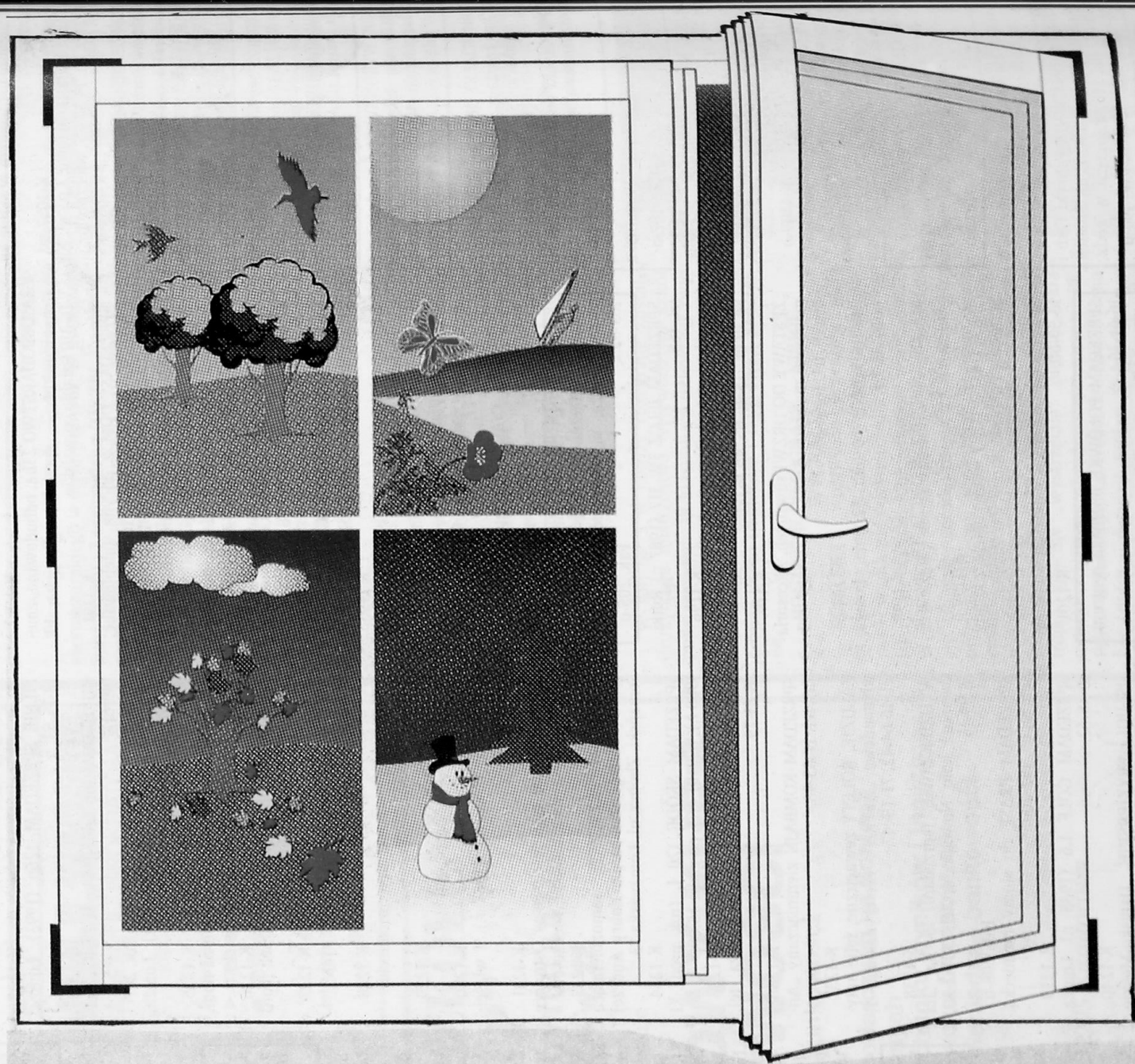


*Z okazji
Świąt Wielkanocnych
życzenia
wszystkiego najlepszego*

*znajomym
i pracownikom
składu
Zarząd
firmy*



*Jan Mieczkowski
Ryszard Chrostowski
Tadeusz Dąbkowski*



TERRAZYT[®]

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

18-400 ŁOMŻA ul. Spokojna 210
(0 86) tel. 18-65-65 fax 18-00-55

**OKNA – DRZWI – ROLETY
PCV – ALUMINIUM**

dowolne kształty i wymiary
najwyższa jakość
fachowe doradztwo
transport oraz montaż

NAGRODA SPECJALNA
w targach
FORUM BUDOWNICTWA' 94